Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 251 (264) ROK II — WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 12 WRZEŚNIA 1949 R. — WYDANIE A — CENA 5 ZŁ

Ludność stolicy uczciła 5 rocznicę wyzwolenia Pragi

Tegoroczne uroczystości związane z rocznicą oswobodzenia Pragi w dniu 14 września 1945 r., obchodzone były w stolicy w dniu 11 bm. i zbiegły się z powrotem jednostek garnizonu warszawskiego z manewrów letnich do Warszawy.

Wzdłuż trasy przemarszu wojsk ustawiły się nieprzeliczone tłumy mieszkańców stolicy, aby powitać wracających z manewrów żołnierzy I Dywizji im. T. Kościuszki.

Punktualnie o godz. 11.30 na udekorowanym biało czerwonymi i czerwonymi flagami Rynku Mariensztackim rozpoczęła się uroczystość, na którą przybyli m. in. przedstawiciele Armii Radzieckiej, partii politycznych i organizacji społecznych, ZMP, SP oraz władz miejskich.

Do zebranych w imieniu społeczeństwa Warszawy przemówił wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej tow. Dworakowski.

W krótkich słowach zobrazował on zwycięski marsz Odrodzonego Wojska Polskiego u boku Armii Radzieckiej od Lenino do Berlina w walce o wyzwolenie kraju spod okupacji hitlerowskiej. „Dziś — stwierdza na zakończenie mówca — bohaterska nasza armia, ściśle związana z całym narodem, stoi na straży pokoju".

W imieniu budowniczych Trasy W—Z przemówił naczelny dyrektor PPB „Beton-Stal" Inż. Rojewski.

Wzniesiony przez mówcę okrzyk na cześć najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych Prezydenta Bolesława Bieruta i na cześć Odrodzonego Wojska Polskiego mocno podchwytują zgromadzeni mieszkańcy stolicy. Długo trwają owacje. Tłumy skandują: „Bie-rut, Bie-rut""

W imieniu Wojska Polskiego przemawiali ppłk. Konieczny i strzelec Jachna. Dziękując społeczeństwu stolicy za serdeczne powitanie wracających z manewrów oddziałów, mówcy podkreślili wielkie znaczenie dla umocnienia pokoju, braterstwa broni z niezwyciężoną Armią Radziecką.

Na zakończenie uroczystości chór młodzieży francuskiej, który przybył do Warszawy z Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej, odśpiewał kilka pieśni.

Pierwsza w Polsce narada naukowców i robotników

W Katowicach odbyła się w dniu 11 bm., pod przewodnictwem rektora Politechniki Śląskiej inż. Władysława Kuczewskiego, z inicjatywy redakcji „Trybuny Robotniczej", pierwsza w Polsce wspólna narada przedstawicieli nauki — profesorów Politechniki Śląskiej w Gliwicach i robotników — czołowych racjonalizatorów przemysłu, przedstawicieli klubów wynalazców przy zakładach przemysłowych. Obecni byli również przedstawiciele przemysłów: hutniczego, węglowego i chemicznego.

Na naradzie przedyskutowano i ustalono stałe formy współpracy ludzi nauki z robotnikami, w celu przyśpieszenia postępu technicznego, poprzez opartą o szeroką inicjatywę mas robotniczych racjonalizację metod produkcji i form pracy.

Redaktor naczelny „Trybuny Robotniczej" tow. Tadeusz Galiński otwierając obrady podkreślił, że walka o postęp techniczny powinna stać się wspólną troską świadomych i gorąco miłujących swój kraj robotników, inżynierów i naukowców.

Zagadnienia współpracy uczonych z robotnikami omówił następnie w obszernym referacie profesor Politechniki Śląskiej dr inż. Włodzimierz Burzyński,

Mówca zadeklarował, w imieniu Politechniki Śląskiej, gotowość stałej systematycznej współpracy z robotniczymi klubami wynalazców i racjonalizatorów.

Zwrócił on również uwagę na głęboką więź łączącą uczonych radzieckich z robotnikami zakładów przemysłowych. We współpracy tej uczestniczy najwyższa naukowa placówka Związku Radzieckiego — Akademia Nauk ZSRR.

Po referacie prof. Burzyńskiego zabrał głos przedstawiciel pierwszego w Polsce klubu wynalazców, utworzonego przy hucie „Andrzej" — Słobodzian.

Pracujący w naszej hucie robotnicy, pracownicy techniczni i administracyjni mogą z dumą powiedzieć, że plan trzyletni huty został pod względem wartości wykonany i że jest w tym wkład naszego klubu racjonalizatorów. Podczas, gdy w latach 1947 i 1948, a więc przed założeniem klubu wpłynęło w hucie 20 wniosków racjonalizatorskich i wynalazków, to w roku bieżącym, od chwili założenia klubu robotnicy zgłosili już 167 pomysłów, z czego 81, już rozpatrzonych przynosi około 29 milionów złotych oszczędności.

Mówca stwierdza, że współpraca ze światem nauki w poważnym stopniu przyczyni się do dalszego wzmożenia wynalazczości.

W tym celu należy zwrócić uwagę na stałą łączność wydziałów szkolenia zawodowego przy centralnych zarządach przemysłu i klubów racjonalizatorskich z profesorami wyższych uczelni.

„Współpraca — oświadczył Słobodzian — przyniesie w rezultacie podniesienie stanu technicznego naszych zakładów, potanienie produkcji, polepszenie warunków pracy robotników, rozszerzenie ich wiadomości technicznych i zbliżenie ludzi nauki do bieżących problemów techniki".

W obszernej dyskusji nad wygłoszonymi referatami zabierało głos kilkunastu profesorów Politechniki Śląskiej, czołowych racjonalizatorów przemysłu i przedstawicieli zakładów wytwórczych.

Wyniki narady podsumował sekretarz ekonomiczny WK PZPR w Katowicach tow. Waniołka. Narada wykazała — oświadczył mówca — że sztucznie budowane w okresie rządów kapitalistycznych bariery pomiędzy człowiekiem nauki i robotnikiem zanikają.

W wyniku obrad uchwalono rezolucję, która wzywa wszystkie wyższe uczelnie i zakłady przemysłowe w kraju do nawiązania ścisłej współpracy dla dobra przemysłu.

Władza ludowa oparta o sojusz robotniczo-chłopski to potężne źródło siły Polski Ludowej

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta na uroczystościach dożynkowych na Psim Polu

Obywatele! Bracia Chłopi! Żniwiarki i Żniwiarze! Rodacy!

W dniu pięknej i radosnej uroczystości dożynek ogólnopolskich składam Wam gorące pozdrowienia w imieniu całego narodu.

Szczodry plon przyniosła nam tego roku nasza najmilsza ziemia polska. Po raz 4 zebraliśmy żniwo z odzyskanej prastarej naszej ziemi Piastowskiej. A z każdym rokiem daje nam ta ziemia zbiory obfitsze. I nikt z nas nie powinien wątpić, że plony przyszłych lat wzrastać będą w całej Polsce i starczy w niej chleba dla wszystkich.

Skąd czerpiemy tę wiarę i tę pewność?

Czerpiemy ją stąd, że siły nasze rosną, że naród polski staje się coraz bardziej zdolny do tego, aby uczynić swą ziemię żyzną i bogatą, aby jej plony były niezawodne. Dzięki naszemu ustrojowi, opartemu na braterskiej solidarności ludzi pracy, potrafimy coraz lepiej zabezpieczyć się przed nieurodzajem i niekorzystnymi warunkami klimatycznymi. Te gorocznym żniwom na przykład zagrażały poważnie słoty i deszcze. Nie każdy gospodarz zdołał zebrać z pola wszystko, co ziemia urodziła. Ale, mimo to, ponieśliśmy ogólne straty bardzo nieznaczne, a zbiory z całego kraju są większe, niż w roku ubiegłym. Dużą bowiem pomocą było współdziałanie społeczne i sąsiedzkie, dużą pomocą była młodzież ze Służby Polsce i robotnicy z miast, dużą ulgą była pomoc państwa, dużym ułatwieniem były maszyny. Wszystkie te czynniki, ułatwiające pracę rolnika, a przede wszystkim nauka rolnicza z roku na rok będą wzrastać, a wraz z tym będą wzrastały i plony. Nie może być pod tym względem żadnych wątpliwości.

Naród polski jest silniejszy niż przed wojną

Chłop polski nie jest dziś już zdany na łaskę i niełaskę ślepego losu, jak dawniej. W porównaniu z okresem przedwojennym zmieniły się warunki pracy i warunki życia ludu pracującego w Polsce zarówno w mieście, jak i na wsi. Każdy z nas to widzi i czuje.

Oczywiście, okupant niemiecki zniszczył nasz kraj potwornie i wszyscy dźwigamy jeszcze na sobie skutki tych zniszczeń. Ale mimo to naród polski jest dziś bez porównania silniejszy, niż przed wojną.

Rozejrzyjmy się wokół, drodzy Bracia! Jakież to wielkie, wielotysięczne rzesze zebrały się dziś na naszą uroczystość dożynkową! Ile dumy, ile radości, ile zapału, ile wiary, ile mocy bije z oczu zebranych! Ileż jest pięknych i strojnych korowodów polskich żniwiarek i żniwiarzy, ile lśniących w słońcu sztandarów, niesionych przez chłopskie spracowane dłonie!

Gdzież jest źródło tej siły i radości?

Spójrzmy sobie wzajemnie w oczy i serca, Rodacy. Jedna ożywia nas wola, jedna myśl, jedno uczucie, jedna idea walki o Polskę wielką i niepodległą, o pokój i sprawiedliwość, o całkowite wyzwolenie ludu pracującego. Oto zebraliśmy się na historycznym polu pod Wrocławiem, które 840 lat temu zasłynęło wspaniałym zwycięstwem polskiego oręża. Tutaj przodkowie nasi pod wodzą Bolesława Krzywoustego rozgromili najeźdźców niemieckich.

O czym świadczy to historyczne zwycięstwo? O tym, że umiał naród polski przed 9 i 10 wiekami zabezpieczyć swemu krajowi obronę przed wrogami, umiał stawić czoło i gromić najeźdźców. Tu pod Wrocławiem przed 4 laty bratnia Armia Radziecka, u której boku walczył żołnierz polski, zadawała najeźdźcy hitlerowskiemu ciosy śmiertelne i ostateczne. I nigdy więcej stopa najeźdźców nie stanie na tej ziemi. Bo wolności tej ziemi broni dziś nie tylko naród polski, ale i wszystkie sprzymierzone z Polską narody wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Źródło wielkiej siły obronnej Polski Ludowej

O czym świadczy ta wielka siła obronna Polski Ludowej? O tym, że lud pracujący, który dziś w Polsce sprawuje władzę, umiał zabezpieczyć wolność i niepodległość swego kraju przymierzem i przyjaźnią ze wszystkimi narodami, w których władzę sprawuje również lud pracujący. Przed 10 laty Polska pod rządami obszarniczo - kapitalistycznymi nie była w stanie oprzeć się najazdowi hitlerowskiemu. Wiemy dlaczego tak się stało, gdzie leżała przyczyna słabości Polski. Przyczyną główną i jedyną był właśnie rząd obszarniczo-kapitalistyczny. Był to bowiem rząd wasali hitlerowskich, rząd zdrady, rząd antyludowy, tyran i ciemiężca polskich mas pracujących i za

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

300 tys. berlińczyków złożyło hołd ofiarom faszyzmu

BERLIN. (PAP). — Około 300 tys. mieszkańców Berlina ze wszystkich sektorów zebrało się w dniu 11 bm. w Lustgarten (sektor radziecki) dla oddania hołdu ofiarom faszyzmu, poległym w walce o wolność. Plac tonął w powodzi sztandarów i transparentów głoszących hasła pokoju i przyjaźni między narodami. Na trybunie zajęły miejsca delegacje zagraniczne b. więźniów politycznych oraz bojowników antyfaszystowskich. Polskę reprezentowali wojewoda Dąbek, pułk. Małecki, red. Kamińska, ob. Hetmańska i ob. Kubicki.

Zgromadzenie otworzył przewodniczący berlińskiej organizacji ofiar faszyzmu, Waldemar Bartel, który stwierdził, że demokraci niemieccy aktywnie walczyć będą o pokój. Następnie przemawiał przewodniczący FIAPP, pułk. Manhes, który oświadczył m. in.: 10 milionów b. więźniów politycznych, zjednoczonych w FIAPP, walczyć będzie z faszyzmem zawsze i wszędzie, bez względu na to, pod jaką postacią faszyzm się ujawni.

W imieniu delegacji polskiej przemawiała Maria Kamińska, której słowa zostały owacyjnie przyjęte przez słuchaczy.

B. więźniarki z Ravensbrueck manifestują na rzecz pokoju

RAVENSBRUECK. (PAP). Potężną manifestacją na rzecz pokoju stał się zjazd b. więźniarek obozu koncentracyjnego w Ravensbrueck. Na zjazd przybyły liczne delegacje zagraniczne z Polski i innych krajów demokracji ludowej oraz z Francji, Belgii, Norwegii, Danii, Austrii, demokratycznej Grecji i przedstawicielki republikańskiej Hiszpanii. Obecna była również Róża Thaelmann — wdowa po zamordowanym przez hitlerowców przywódcy KPD.

Po przemówieniu powitalnym, wygłoszonym przez Gretę Kuckoff, zabrała głos delegatka polska Hetmańska, która podkreśliła konieczność zacieśnienia międzynarodowej solidarności wszystkich ludzi walczących o trwały pokój. Następnie olbrzymi pochód wyruszył na miejsce, gdzie hitlerowcy urządzili obóz. Dwie godziny trwał przemarsz delegacji przed miejscem zbiorowej kaźni, które pokryło się niezliczonymi wieńcami.

Uroczystości dożynkowe na Psim Polu zgromadziły 150 tys. uczestników

Ukoronowaniem obchodów dożynkowych w gminach całego kraju, był imponujący, obchód na historycznym Psim Polu pod Wrocławiem. Tu, gdzie kilkaset lat temu odwieczny wróg Słowiańszczyzny poniósł sromotną klęskę i gdzie w 1945 r. Armia Czerwona wraz z walczącym u jej boku Wojskiem Polskim zadawała ostatnie druzgocące ciosy armii hitlerowskiej — pod Wrocławiem na Psim Polu zebrało się ponad 100 tysięcy chłopów, robotników rolnych i robotników fabrycznych z całej Polski i z woj. wrocławskiego oraz ok. 50-tysięczna rzesze mieszkańców Wrocławia. Na uroczystość przybyli Prezydent Bolesław Bierut, Marszałek Sejmu Kowalski, Premier Cyrankiewicz, Marszałek Żymierski, członkowie Rządu, przedstawiciele naczelnych władz partii politycznych, organizacji, związków i instytucji. (Reportaż Krystyny Dąbrowskiej z uroczystości na Psim Polu drukujemy na str. 3).

Wielkie pole, o powierzchni co najmniej 100 ha, pomieściło wszystkich. O kilkadziesiąt metrów od trybun — obok miasta namiotów, formuje się pochód dożynkowy, który przedefiluje przed Prezydentem R.P. — gospodarzem dożynek. Rzesze idących ludzi powoli zapełniają plac przed trybunami, na których łopocą flagi biało-czerwone, czerwone, zielone i zielono - czerwone. Jest słoneczna, niemal upalna pogoda.

Przybywającego na Psie Pole Prezydenta Bieruta witają zebrane tłumy entuzjastycznymi okrzykami. Prezydent przybył w otoczeniu Marszałka Sejmu Wł. Kowalskiego, Marszałka Polski — M. Żymierskiego i członków Rządu z Premierem J. Cyrankiewiczem i wicepremierem Korzyckim na czele.

Dostojnego gościa witali u stóp, krytej słomianą strzechą trybuny, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej — Stefan Ignar, dyr. naczelny Państwowych Gospodarstw Rolnych, Toruńczyk, woj. wrocławski — Szlapczyński, przew. Woj. Rady Narodowej — Kobdziejczyk oraz przedstawiciele wojewódzkich władz partii politycznych.

Rozbrzmiewają dźwięki hymnu państwowego, barwne grupy chłopów, robotników rolnych, delegacji robotników fabrycznych, młodzieży ze wszystkich stron Polski rozpoczynają wielogodzinną defiladę dożynkową.

Centralne grupy korowodu prowadzą wybitni przodownicy pracy w rolnictwie:

Czołowy przodownik pracy odznaczony orderem „Sztandar Pracy" pierwszej klasy ob. Mazur jest średniorolnym chłopem ze wsi Podolin woj. poznańskiego. Dzięki swej pracy osiągnął pierwsze miejsce w akcji konkursowej uprawy buraka cukrowego, osiągając 563 q z jednego ha, dając wzór racjonalnej i postępowej gospodarki rolnej.

Odznaczona orderem „Sztandar Pracy" drugiej klasy 22-letnia ob. Magdalena Figur, od trzech lat traktorzystka w majątku PGR — Nowiny zespół Wachlewo, woj. gdańskie, w akcji żniwnej wyrobiła 160 proc. normy, oszczędzając 9 kg paliwa na 1 ha.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Malta „odda się pod opiekę" USA?

Ultimatum do rządu brytyjskiego

LONDYN (PAP). „Daily Telegraph" donosi, że premier Malty Boffa, ogłosił treść ultimatum, wręczonego ministerstwu kolonii W. Brytanii. Boffa oświadczył, że przygotował dwa warianty ultimatum.

Pierwszy wariant stwierdzał ,że w wypadku niezadowalającej odpowiedzi W. Brytanii na słuszne żądania Malty, rząd Malty postawi sprawę konfliktu przed swoim narodem, któremu zaproponuje, by w drodze narodowego referendum, wypowiedział się czy w zmienionych warunkach pragnie zachować wierność Anglii czy też woli związać swój los ze St. Zjednoczonymi lub jakimś innym wielkim mocarstwem, które chciałoby okazać Malcie pomoc gospodarczą w zamian za korzystanie z baz na Malcie.

Wyżej podany pierwszy wariant został nieoficjalnie okazany ministrowi kolonii Creech Jones, który z miejsca odrzucił to ultimatum. W związku tym rząd Malty postanowił wręczyć brytyjskiemu ministrowi kolonii drugi wariant ultimatum o następującym brzmieniu:

W wypadku niezadowalającej odpowiedzi W. Brytanii na słuszne żądania Malty, rząd Malty postawi sprawę konfliktu przed swoim narodem, któremu zaproponuje, by w drodze narodowego referendum wypowiedział się, czy w zmienionych warunkach pragnie zachować wierność Anglii, czy też woli związać swój los ze St. Zjednoczonymi w zamian za pomoc gospodarczą i oddać do dyspozycji St. Zjednoczonym bazy na Malcie.

W Japonii powstaje jednolity front walki z reakcją

MOSKWA. — Ag. TASS donosi, że japońska partia robotniczo chłopska zaproponowała wszystkim postępowym ugrupowaniom utworzenie zjednoczonego frontu walki z polityką rządu Yoshidy.

Sekretarz generalny japońskiej partii komunistycznej zakomunikował, że partia komunistyczna przyjęła propozycję partii robotniczo-chłopskiej.

Rzecznik japońskiej partii socjalistycznej oświadczył, że propozycja partii robotniczo-chłopskiej będzie rozpatrywana w dniu 12 września przez komitet wykonawczy partii. Również partia reform społecznych oraz nowa partia chłopska nie udzieliły jeszcze odpowiedzi na propozycję partii robotniczo - chłopskiej.

ZSRR uczcił wybitne zasługi swych wojsk pancernych i zmotoryzowanych

Uroczysty obchód „Dnia Czołgistów"

MOSKWA, (PAP). Jak donosi agencja TASS Zw. Radziecki obchodził po raz czwarty w dniu 11 września „Dzień Czołgistów" — jako ogólnonarodowe święto, ustanowione dla uczczenia wybitnych zasług wojsk pancernych i zmotoryzowanych w drugiej wojnie światowej oraz zasług radzieckich konstruktorów czołgów.

W dniu wczorajszym odbyły się w Moskwie, Leningradzie, Mińsku, Rydze i innych miastach radzieckich uroczyste akademie. Otwarto wystawy, obrazujące rolę radzieckich wojsk pancernych w rozbiciu armii faszystowskiej.

Minister sił zbrojnych ZSRR marszałek Wasilewski przekazał czołgistom radzieckim i robotnikom przemysłu budowy czołgów pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w pracy nad wzmocnieniem zdolności obronnej Zw. Radzieckiego.

W niedzielę oddano w Moskwie i w stolicach republik związkowych 20 salw armatnich dla uczczenia święta radzieckich wojsk pancernych.

Uroczysta akademia w Moskwie

W Moskwie uroczysta akademia z okazji „Dnia Czołgistów" odbyła się w Centralnym Teatrze Armii Czerwonej. W prezydium zasiedli minister sił zbrojnych ZSRR marszałek Wasilewski, wicepremier Małyszew, marsz. Goworow, minister przemysłu budowy maszyn transportowych Nosenko, generałowie sił pancernych Armii Radzieckiej, robotnicy zakładów budowy czołgów oraz przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych Moskwy.

Przy długotrwałej owacji wybrano jednomyślnie prezydium honorowe w składzie członków Biura Politycznego KC WKP(b) z Generalissimusem Stalinem na czele.

Referat o „Dniu Czołgistów" wygłosił dowódca wojsk pancernych i zmotoryzowanych Armii Radzieckiej, dwukrotny bohater Zw. Radzieckiego marsz. wojsk pancernych Bogdanow. Marsz. Bogdanow szeroko-gółowo scharakteryzował rozwój wojsk pancernych w ZSRR, podkreślając, że zawdzięczają one swą potęgę wysiłkom całego narodu radzieckiego. Konstruktorzy radzieccy stworzyli szereg oryginalnych typów czołgów przewyższających znacznie pod względem swych zalet czołgi konstruktorów zagranicznych. Klasa robotnicza zapewniła masową produkcję tych czołgów. Przeszło 200 tys. czołgistów uzyskało ordery i medale. 1.142 nosi tytuł bohatera Zw. Radzieckiego

W zakończeniu akademii uchwalony został list do Generalissimusa Stalina.

MOSKWA (PAP). W Centralnym Domu Armii im. Frunzego otwarto wystawę, obrazującą potęgę radzieckich wojsk pancernych i zmotoryzowanych, które odegrały ogromną rolę w rozbiciu faszystowskich Niemiec i imperialistycznej Japonii.

„Prawda" o „Dniu Czołgisty"

MOSKWA (PAP). W artykule wstępnym poświęconym omówieniu rozwoju i znaczenia wojsk pancernych ZSRR „Prawda" podkreśla wielką rolę, jaką odegrali w organizacji sił pancernych Lenin i Stalin, zaznaczając, że Stalin jest nauczycielem słynnej plejady konstruktorów czołgów radzieckich i wychowawcą wspaniałych kadr czołgistów. W czasie ostatniej wojny — pisze „Prawda" — niebyło takiego uzbrojenia, którego nie posiadała by Armia Radziecka Nasz wojskowy sprzęt techniczny pod względem swych zalet zawsze przewyższał wszystkie znane typy uzbrojenia nieprzyjaciela.

Wskazując, że „Dzień Czołgistów" obchodzony jest w ZSRR w atmosferze twórczej pracy nad budową społeczeństwa komunistycznego dziennik zaznacza, że naród radziecki potężny, zwarty, pełen wiary w swe siły kroczy w awangardzie całej postępowej ludzkości, walczącej o pokój i demokrację, przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym. Zupełnie inaczej dzieje się w krajach kapitalistycznych, gdzie reakcja imperialistyczna prowadzi szalony wyścig zbrojeń, przygotowując plany nowej wojny agresywnej. Jednakowoż propaganda nowej wojny napotyka na potężny sprzeciw narodów miłujących pokój.

Miesiąc Odbudowy Warszawy

Ludność stolicy ochotniczo staje do pracy przy odgruzowaniu Warszawy. Na zdjęciu pracownicy Min. Skarbu przy pracy na Muranowie Foto AR

Monarcho-faszyści ustawicznie naruszają suwerenność Bułgarii

N. JORK (PAP). Sekretariat ONZ ogłosił, że na imię sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, nadeszło pismo bułgarskiego ministra spraw zagranicznych Poptomowa, protestujące przeciwko ustawicznemu naruszaniu suwerenności Bułgarii przez rząd ateński..

Minister Poptomow komunikuje, że 29 i 30 sierpnia, artyleria monarcho-faszystowska ostrzeliwała terytorium bułgarskie, w pobliżu wsi Klucz. 30 i 31 sierpnia oraz 3 września nad terytorium bułgarskim latały samoloty greckie.

Spółdzielczość ZSRR liczy 32 miln. członków

MOSKWA (PAP). W związku z obchodem 27 Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, przewodniczący Centralnego Zw. spółdzielni radzieckich Chochłow, udzielił wywiadu, w którym omówił dotychczasowy rozwój spółdzielczości w ZSRR.

Chochłow zaznaczył, że spółdzielnie spożywcze ZSRR stanowią największą organizację Międzynarodowego Zw. Spółdzielczego i liczą przeszło 32 miliony udziałowców. Detaliczny obrót sieci spółdzielczej stanowi 25 proc. ogólnego obrotu sieci detalicznej kraju. Na początku br. detaliczna sieć spółdzielcza liczyła 193 tys. sklepów i przeszło 24 tys. restauracji i jadłodajni.

Spółdzielnie radzieckie dokonały zakupów 40 proc. ziemniaków, przeszło 1/3 jarzyn i prawie 3/4 jaj. Łączne obroty towarowe handlu spółdzielczego wzrosły w roku 1948 w stosunku do roku 1947 o 17 proc.

Lublin uczcił pamięć rewolucjonisty Mariana Buczka

Dnia 10 bm., w szczelnie wypełnionym Teatrze Państwowym im. Osterwy w Lublinie, w 10 rocznicę śmierci niezłomnego bojownika klasy robotniczej Mariana Buczka, odbyła się akademia, poświęcona uczczeniu Jego pamięci. Na akademię przybyła sędziwa matka bohatera, jego siostra oraz wielu towarzyszy jego pracy partyjnej. Do prezydium zaproszono matkę i siostrę bohatera, I sekretarza WK PZPR, tow. Łapota, przedstawicieli władz miejscowych oraz przodowników, odznaczonych orderem „Sztandar Pracy".

Przedstawiciel WK PZPR, tow. Korolko, wygłosił referat, w którym omówił życie i walkę bojownika o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Po referacie zebrani uczcili pamięć Mariana Buczka chwilą milczenia. Po odegraniu „Międzynarodówki", w części artystycznej wystąpiła orkiestra Filharmonii Lubelskiej, chór kolejowy oraz artyści Teatru Państwowego, którzy recytowali utwory Pasternaka, Przybosia i Lewina.

Wyjazd amb. Wierbłowskiego na zgromadzenie ONZ

W dniu 11 bm., opuścił Warszawę, udając się do Nowego Jorku, szef delegacji polskiej na ogólne zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, ambasador Wierbłowski — sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Pełne wydanie utworów Chopina w Związku Radzieckim

W związku ze zbliżającą się setną rocznicą śmierci Chopina, Państwowe Wydawnictwa Muzyczne ZSRR przygotowują do druku pierwsze pełne wydanie utworów fortepianowych polskiego kompozytora, pod redakcją wybitnych pianistów radzieckich. Wkrótce ukaże się pierwszy tom wydania, który zawierać będzie 4 utwory na fortepian z towarzyszeniem orkiestry.

Tom redaguje prof. Lew Oborin.

Profanacja grobów masowych w Dachau

BERLIN (PAP). Dzienniki donoszą, że pewien przedsiębiorca z Monachium prowadzi w Dachau roboty, polegające na rozkopywaniu grobów masowych i wydobyciu z nich gliny, potrzebnej dla przemysłu ceramicznego. W trakcie tych robót wygrzebane zostały i rozsypane szczątki pomordowanych w Dachau więźniów.

Jak wiadomo, Dachau znajduje się w strefie amerykańskiej Niemiec.

Przegląd plonów zjednoczenia ludu pracującego

Dokończenie przemówienia Prezydenta RP Bolesława Bieruta

ciekły wróg państwa robotników i chłopów — Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Jakże mogła być Polska zdolna do oporu przed najazdem hitlerowskim przed 10 laty, skoro rząd polskich obszarników i kapitalistów od szeregu lat wdawał się z Hitlerem w konszachty, współdziałał w rozbudowie militarnej machiny hitlerowskiej, knuł wspólne plany napaści na Czechosłowację i wbrew postawie większości narodu pertraktował skrycie o wspólnym z Niemcami pochodzie na Białoruś i Ukrainę radziecką. Jakże mogła Polska zabezpieczyć się przed najazdem hitlerowskim skoro rząd sanacyjnych wasali Hitlera odrzucał wszelką myśl o jakimkolwiek przymierzu obronnym z ZSRR przeciwko napaści ze strony Niemiec i to nawet wówczas, kiedy już Hitler gromadził do tej napaści nad granicą Polski swoje siły zbrojne.

Nigdy już lud nie dopuści do władzy zdrajców

Wszystko to wówczas działo się w tajemnicy przed narodem; dziś znane są już i każdemu dostępne liczne dokumenty zdrady własnego narodu przez zaprzedaną Hitlerowi klikę obszarniczo-kapitalistyczną. Ale nigdy już więcej nie dopuści lud pracujący do władzy w Polsce pasożytów, wyzyskiwaczy i zdrajców.

Tylko polski lud pracujący nie szczędził swej krwi i życia w obronie przed najeźdźcą niemieckim. Walczył z nim w leśnych oddziałach partyzanckich, walczył w szeregach Wojska Polskiego, które przeszło wraz z Armią Radziecką wielki szlak bojowy od Oki do Łaby. Na straży bezpieczeństwa Polski Odrodzonej stoi dziś władza ludowa. Uwolniła ona raz na zawsze ziemię polską od obszarników i kapitalistów. Ziemią polską rządzi i rządzić będzie lud pracujący — jedyny prawowity jej gospodarz, ten, kto ją tworzył zawsze i tworzy ją dziś swym ciężkim znojem i pracą. Władza ludowa oparta o sojusz robotniczo-chłopski i twórczy wysiłek mas pracujących — to potężne źródło siły Polski Ludowej. Jest to siła, która nigdy nie zawiedzie, która rośnie i rosnąć będzie wciąż coraz szybciej. Bowiem narody, które potrafiły zrzucić z siebie jarzmo wyzysku i niewoli obszarniczo-kapitalistycznej, wyzwoliły równocześnie niewyczerpaną skarbnicę swych możliwości twórczych, oczyściły z największych zapór i przeszkód drogę swego dalszego rozwoju. Nigdy więcej Polska nie będzie służyła za oparcie dla podżegaczy wojennych, dla imperialistów, dla wstecczników i faszystów. Bowiem miejsce Polski Ludowej jest wśród sił postępowych świata, w obozie pokoju i wolności, wśród ludów walczących o całkowite wyzwolenie człowieka, o nowy ustrój społeczny, o socjalizm.

Zdobycze władzy demokratyczno-ludowej

Jakie plony przyniosła dotychczas polskiemu ludowi pracującemu władza demokratyczno-ludowa?

Pierwszym jej krokiem było wywłaszczenie obszarników i oddanie ziemi tym, którzy na niej pracowali — chłopom i robotnikom rolnym. Na ziemi niespełna 10 tysięcy obszarników w województwach centralnych i wschodnich pracuje obecnie pół miliona rodzin chłopskich. Na ziemiach odzyskanych otrzymało gospodarstwa rolne 600 tysięcy rodzin chłopskich.

Władza ludowa wywłaszczyła kapitalistów w olbrzymiej większości obcych, a przemysł, transport, wielkie przedsiębiorstwa handlowe i banki, uczyniła dobrem ogólnonarodowym. Dzięki temu chłop otrzymuje coraz większą pomoc w swej gospodarce ze strony państwa: coraz więcej narzędzi i maszyn rolniczych, coraz więcej nawozów sztucznych, kredyty na zakup niezbędnego sprzętu, inwentarza, nasion, planowy zbyt produktów rolnictwa.

Władza ludowa dopiero potrafiła zabezpieczyć małorolnego i średniego chłopa przed rujnującymi wahaniami cen, potrafiła zapewnić mu rentowną cenę zboża.

Władza ludowa niesie i nieść będzie w coraz większym stopniu gospodarstwom chłopskim pomoc agronomiczną, weterynaryjną, hodowlaną. Popiera ona rozwój spółdzielczości na wsi oraz rozwój wszelkich form zespołowej samopomocy chłopskiej. Państwo ludowe zakłada państwowe ośrodki maszynowe, prowadzi kontraktację płodów rolnych i hodowlanych, organizuje selekcję nasion i uprawę wysokoopłacalnych i pracochłonnych kultur technicznych, szkoli agronomów i specjalistów w celu podniesienia ogólnego poziomu gospodarki rolniczej.

Najważniejsze zadanie — to troska o człowieka

Ale najcenniejszym skarbem Polski Ludowej jest człowiek. Troska o rozwój człowieka, to najważniejsze zadanie władzy ludowej. Rządy kapitalistyczno-obszarnicze i dzisiejsze wstecznictwo, usiłowały i usiłują dotąd trzymać masy ludowe w ciemnocie, tumanić je oszustwem i sączyć im w głowy strachy, przesądy, plotki, groźby wojenne, niewiarę we własne siły. W ten sposób usiłują oni hamować osiągnięcia władzy ludowej. Państwo ludowe czyni wszystko, aby wzmóc rozwój oświaty ludowej, aby pomóc w wydźwignięciu się mas pracujących na wyższy poziom życia kulturalnego. Upowszechnienie kultury, to jedno z czołowych haseł ludu pracującego. Przed wojną istniało 169 szkół rolniczych z niespełna 7 tysiącami uczniów. Dziś w 200 liceach i 500 z górą szkołach rolniczych uczy się 35 tysięcy synów i córek chłopskich, czyli 5 razy więcej niż przed wojną. Ale prócz tego istnieje dziś około 6 tysięcy ośrodków przysposobienia rolniczego, obejmujących przeszło 250 tysięcy uczestników. Przed wojną istniało 15 i pół tysiąca szkół wiejskich powszechnych, dziś jest ich przeszło 20 tysięcy, a obejmują one o 100 tysięcy dzieci wiejskich więcej, niż przed wojną. W szkołach średnich było przed wojną nie więcej niż 10 proc. młodzieży chłopskiej, dziś dzieci chłopskie stanowią już 1/3 część ogółu młodzieży szkół średnich i 1/4 część młodzieży szkół wyższych, a liczby te będą się coraz szybciej zwiększać w najbliższych latach. Ale przed wojną szkolnictwo powszechne na wsi nie posiadało innych szkół, jak szkoły niższego stopnia o jednym nauczycielu. Dziś wieś otrzymuje coraz więcej szkół 7-oddziałowych o normalnym programie nauczania. Rozwija się coraz szerzej oświata dla dorosłych i akcja w kierunku całkowitego przezwyciężenia analfabetyzmu na wsi — ponurej spuścizny rządów obszarniczo-kapitalistycznych. Wzrasta liczba bibliotek wiejskich, rozwija się radiofonizacja i elektryfikacja wsi jako ważne czynniki upowszechnienia kultury na wsi.

Usuwamy wiekowe upośledzenie kulturalne wsi

Niemniej ważną troską władzy ludowej jest zabezpieczenie zdrowotności wsi, rozwój ośrodków zdrowia i pomocy lekarskiej, walka z chorobami zakaźnymi. Liczba ośrodków zdrowia na wsi jest już dziś 10-krotnie wyższa niż przed wojną. Ośrodki te udzielają bezpłatnej pomocy lekarskiej w zakresie ochrony zdrowia matki i dziecka, gruźlicy, jaglicy, chorób wenerycznych, pobierają zaś niewielkie opłaty za porady w lecznictwie ogólnym. Wprowadzone zostały ulgowe opłaty za korzystanie ze szpitali dla mało- i średniorolnych chłopów, jak również bezpłatne leczenie chorych psychicznie, niebezpiecznych dla otoczenia. Zmniejszyła się znacznie liczba zgonów wskutek chorób zakaźnych w związku z bezpłatnym leczeniem chorych zakaźnych w szpitalach.

Po raz pierwszy chłopi w Polsce zaczęli korzystać z leczenia w sanatoriach i uzdrowiskach państwowych. W roku ubiegłym korzystało z tych uzdrowisk 6.610 chłopów. Bezpłatne leczenie gruźlicy odbywa się zarówno w przychodniach, jak i sanatoriach oraz prewentoriach dla dzieci chłopskich. 55 ruchomych ambulansów dentystycznych obsługuje dzieci wiejskie, co ma poważne znaczenie dla ich zdrowia. W przyszłym roku ma być zrealizowana powszechna pomoc położnicza przez osiedlenie w każdej gminie odpowiedniej służby medycznej.

Zadaniem władzy ludowej jest usunięcie upośledzenia kulturalnego wsi, w porównaniu z miastem i podniesienie ogólnego poziomu kultury i dobrobytu mas ludowych. Wzajemna łączność między robotnikami i chłopami, ułatwi to zadanie. Oporą władzy ludowej jest sojusz robotników i chłopów. Umacniając ten sojusz, umacniamy nasze państwo ludowe.

Jedność mas pracujących pomnaża siły Polski

Staropolska uroczystość dożynek staje się dziś radosnym przeżyciem i bilansem osiągnięć dla całego narodu, dla ludu pracującego wsi i miast, dla milionów mężczyzn, kobiet, młodzieży i dzieci. Jest to przegląd plonów zjednoczenia ludu pracującego całej Polski, jedności jego wysiłków. Jedność mas pracujących pomnaża siły Polski i jej osiągnięcia. Ciemne i wrogie ludowi siły wstecznictwa, usiłują podważyć i rozszczepić jedność ludu pracującego. Próżne są te wysiłki. Lud pracujący nie da się sprowadzić z drogi postępu, nie dopuści do osłabienia swych sił, nie wyrzeknie się swych idei wyzwoleńczych. Wprost przeciwnie. Jeszcze mocniej zespolą się nasze szeregi, jeszcze wydatniejsza stanie się nasza praca, jeszcze z większym zapałem pogłębiać będziemy naszą świadomość, nasze zdobycze wiedzy i kultury.

Rodacy! Bracia Chłopi! Żniwiarki i żniwiarze!

Pomnażajmy siły i plony Polski Ludowej! Nie szczędźmy jej swego wysiłku, swego poświęcenia, swej twórczej pracy! Troskliwym siewem i uprawą ziemi, zapewnimy jeszcze lepsze zbiory! Pogłębiajmy źródło tych osiągnięć — jedność ludu pracującego! Wzmacniajmy sojusz robotników, chłopów i inteligencji pracującej!

Życzę Wam wszystkim serdecznie pomyślności w pracy!

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna, Ojczyzna robotników i chłopów — Polska Ludowa!

„SILNI, ZWARCI, GOTOWI" NA Z GÓRY UPATRZONYCH POZYCJACH

(Po klęsce wrześniowej ci którzy zdradzili Polskę i wydali naród na łup hord hitlerowskich bezpieczni i „zabezpieczeni" osiedli na emigracji).

Rys. J. ZARUBA

Zgniły kompromis i zakulisowe machinacje nie usuną sprzeczności anglo-amerykańskich

„Prawda" o konferencji walutowej w Waszyngtonie

MOSKWA (PAP). W artykule, poświęconym anglo-amerykańskim rokowaniom finansowym w Waszyngtonie „Prawda" podkreśla, że St. Zjednoczone usiłują wykorzystać obrady waszyngtońskie do ostatecznego podporządkowania sobie całego imperium brytyjskiego, aby w ten sposób zahamować rozwój kryzysu w gospodarce amerykańskiej.

Dziennik wskazuje, że program kół rządzących USA przewiduje z jednej strony dalsze podsycanie histerii wojennej przez wzmożony wyścig zbrojeń i zaostrzanie polityki „zimnej wojny", a z drugiej wzmaganie ataków przeciwko krajom marshallowskim, przede wszystkim przeciwko Anglii, co spowoduje niewątpliwie dalszą obniżkę stopy życiowej brytyjskich mas pracujących i zaostrzenie wyzysku kapitalistycznego.

Na konferencji waszyngtońskiej — pisze „Prawda" — Wall Street zdecydowanie domaga się całkowitej hegemonii dolara w świecie kapitalistycznym, dewaluacji funta szterlinga, ograniczenia lub też całkowitego zniesienia barier celnych i nieograniczonej penetracji kapitału amerykańskiego nie tylko w koloniach, lecz również w Anglii i w innych krajach Europy zachodniej. Wobec olbrzymiego deficytu budżetu państwowego USA Wall Street żąda od wszystkich krajów, do których wywozi się kapitał amerykański, zagwarantowania zysków, ulg podatkowych i nieograniczonego prawa do wycofywania kapitałów, a także rewizji ustawodawstwa robotniczego w celu ograniczenia praw związków zawodowych itd.

Koła rządowe USA rozpoczęły ofensywę przeciwko Brytanii od stosowania sankcji ekonomicznych, redukując m. in. kredyty w ramach planu Marshalla, przy jednoczesnym montowaniu bloku antybrytyjskiego z udziałem Francji, Belgii i Włoch w celu wywarcia „zespołowej presji" na W. Brytanię i zmuszenia jej do przyjęcia żądań Wall Street.

Rząd labourzystowski, który nie może jawnie skapitulować wobec żądań USA w obawie przed utratą wpływów w Anglii — stwierdza „Prawda" — prowadzi zakulisowe targi z amerykańskimi kołami rządzącymi w celu uzyskania chociaż by nieznacznych ustępstw dla zamaskowania przygotowywanej transakcji.

Rokowania w Waszyngtonie — konkluduje „Prawda" są jedynie prologiem do dramatu, który będzie się rozgrywał w ciągu dłuższego czasu na wielkiej scenie. Bez względu jednak na wysiłki uczestników tego dramatu i bez względu na zgniły kompromis i zakulisowe machinacje nie uda się usunąć głębokich i coraz bardziej zaostrzających się sprzeczności między USA a W. Brytanią.

Świadkowie ujawniają prowokacyjny charakter procesu w Kemi

MOSKWA. (PAP). — Jak donosi korespondent agencji TASS, przebieg procesu przeciwko 25 robotnikom w Kemi, oskarżonym o „podżeganie do rozruchów i udział w nich" wykazuje z każdym dniem coraz dobitniej, że cały akt oskarżenia jest zwykłą prowokacją mającą na celu ukrycie prawdziwych sprawców zajść w Kemi.

Na ostatnim posiedzeniu składał zeznania świadek Nortio, który twierdził, iż rzekomo słyszał jak robotnicy nawoływali do napadu na policję i widział, że zaczęli oni strzelać pierwsi do policjantów. Obrona udowodniła jednakże, że z miejsca, w którym znajdował się Nortio nie można było ani słyszeć ani widzieć przebiegu zajścia.

Kilku innych świadków złożyło natomiast zeznania, z których wynika niezbicie, że policja biła robotników. Świadek Hakki oświadczyła, iż widziała, jak kilku policjantów wlokło redaktora pisma demokratycznego Kansan Tahto, który pobity był do tego stopnia, że stracił przytomność. Świadek Huhtol, oficer policyjny, który bezpośrednio kierował operacjami przeciwko robotnikom, potwierdził fakt, iż policja działała za aprobatą ministra spraw wewnętrznych.

HELSINKI, (PAP). — W całej Finlandii odbywają się zebrania członków zw. zawodowych, piętnujących zdecydowanie rozłam w ruchu zawodowym. Robotnicy stwierdzają, że prawicowi socjal-demokraci dokonali rozłamu na zlecenie kapitalistów, którzy chcą osłabić w ten sposób front robotniczy.

Uroczystości dożynkowe na Psim Polu zgromadziły 150 tys. uczestników

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Ob. Obarzanek Aleksy, szwajcar majątku PGR Koryta z Ziemi Łódzkiej, syn drobnego rolnika z Kieleckiego, odznaczony orderem „Sztandar Pracy", w oborze, liczącej 36 krów uzyskał w ciągu roku wysoki wydajności przeciętnie 4.896 litrów mleka od każdej krowy.

Dalej widzimy poczty sztandarowe, ZSCh Zw. Zaw. Robotników Rolnych i ZMP oraz wieńce dożynkowe kunsztownie splecione z kłosów i kwiatów. Robotnicy PGR okręgu Wrocław niosą ogromny bochen chleba — symbol dobrych zbiorów.

Burzliwymi oklaskami witano defiladę 34 spółdzielni produkcyjnych z woj. wrocławskiego, reprezentujących na dożynkach członków spółdzielni produkcyjnych w całym kraju.

Na dzisiejszych dożynkach — mówił prezes ZSCh — które stanowią zamknięcie pracy nad zajęciem i zagospodarowaniem gruntów obszarniczych oraz zasiedleniem i zaoraniem Ziem Zachodnich, na dzisiejszych dożynkach, które stanowią zamknięcie trzyletniego planu odbudowy rolnictwa, musimy zebrać siły do nowych zadań, do wielkiego sześcioletniego planu rozbudowy".

Kończąc prezes Ignar podkreślił: „Wielkie święto żniwne, obchodzone dziś na Psim Polu, na placu wielkiego zwycięstwa ludu polskiego nad germańskimi rycerzami - rabusiami, łączy nas ze wszystkimi walczącymi przeciw niewoli narodami, które wraz z narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego uważają granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej za granicę światowego pokoju.

Wręczając wieniec dożynkowy Prezydentowi przodownik pracy w rolnictwie Mazur powiedział m. in.:

„Z radością meldujemy Wam Obywatelu Prezydencie że tegoroczne plony znacznie przewyższają zbiory z lat ubiegłych. Stało się to możliwe przede wszystkim dzięki temu, że z każdym dniem coraz bardziej zacieśnia się sojusz robotniczo - chłopski, który znalazł tak wymowny wyraz w naszej pracy. Klasa robotnicza wyprodukowała sztuczne nawozy, narzędzia i maszyny, my daliśmy uprawę. W wieniec który wręczamy jest symbolem owoców naszej wspólnej pracy.

Wyzwolony chłop mało i średniorolny w szeregach swej organizacji przeciwstawi się skutecznie wszystkim tym, którzy chcą nas „cudami" i kłątwami obałamucić, tym, którzy chcieliby odciągnąć nas od pracy.

Chłop polski ufnie dziś patrzy w pokojową przyszłość i nie zastraszą go podżegacze wojenni, bo sprawami jego kieruje jego rząd, rząd robotniczo-chłopski, bo Polska Ludowa nie jest osamotniona, ale jest w braterskich sojuszach ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej.

Po wręczeniu wieńców do zebranych przemówił gospodarz dożynek — Prezydent Bierut. (Przemówienie to, którego każde niemal zdanie wzbudzało wśród zebranych żywiołowe oklaski i owacje podajemy osobno).

Dalej widzimy w defiladzie traktory i narzędzia rolnicze powiatowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych ,ilustrujące pracę na roli dawniej i dziś — siew ręczny i maszynowy, orkę konną i pługiem 5-skibowym.

Za nimi przemaszerowały robotnicze brygady łączności fabryk ze wsią, realizujące w codziennej pracy sojusz robotniczo-chłopski.

Defilada korowodu dożynkowego trwała blisko 2 godziny. Idące w takt przygrywających kapel szeregi młodzieży zrzeszonej w kołach wiejskich i miejskich ZMP, SP i ZHP, poszczególne grupy wojewódzkie ZSCh, Zw. Zaw. Rob. i Prac Roln., delegaci poszczególnych ekip łączności fabryk ze wsią przodownicy z zakładów pracy i kopalń skandowali przy wtórze zebranych tłumów słowo: „Pokój", wznosili okrzyki na cześć Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta oraz wodza międzynarodowego proletariatu Generalissimusa Stalina.

Gdy nikną ostatnie pojazdy, zamykające korowód dożynkowy i uczestnicy pochodu zajmują wyznaczone im miejsca na wielkim polu, do zebranych przemawia prezes Związku Samopomocy Chłopskiej — Stefan Ignar.

Akcja obrony pokoju zatacza coraz szersze kręgi

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Sydney, iż w tych dniach odbyło się konstytucyjne zebranie Australijskiego Komitetu Obrońców Pokoju. W skład komitetu wchodzą członkowie parlamentu, wybitni działacze społeczni i kulturalni, przedstawiciele zw. zawodowych, organizacji młodzieżowych itd.

N. JORK (PAP). W 40 stanach i okręgach przemysłowych USA powstały komitety, które prowadzą przygotowania do konferencji zw. zawodowych w obronie pokoju, zapowiedzianej na 1 października br.

N. JORK (PAP). Z Santiago donoszą, iż powstał tam narodowy komitet obrony pokoju. W skład komitetu weszli m. in. laureatka nagrody Nobla w roku 1946 Gabriela Mistral, b. prezydent Chile Carlos Ibanez, przebywający na wygnaniu poeta Pablo Neruda i wybitny pianista chiliński Claudio Arrau.

Instytuty naukowe powinny zacieśnić kontakt z przemysłem

Trzeci dzień obrad Zjazdu Elektryków

Na wstępie trzeciego dnia obrad Zjazdu Stowarzyszenia Elektryków Polskich zabrał głos przedstawiciel węgierskich stowarzyszeń technicznych inż. Laszko Szenesa. Mówca w krótkich i serdecznych słowach pozdrowił w imieniu elektryków węgierskich — uczestników zjazdu, życząc im jak najpomyślniejszych wyników obrad.

Następnie odczytano depesze z życzeniami od: Stowarzyszenia Naukowego Techników Ludowej Republiki Rumuńskiej, CRZZ, Zw. Zaw. Metalowców, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego, Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników Przemysłu Włókienniczego, Senatu Akademii Górniczo - Hutniczej, Związku Inżynierów i Techników Budowlanych oraz Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu.

Z kolei sekretarz generalny SEP inż. Jan Pląskowski złożył sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Elektryków Polskich za okres od czerwca 1948 r. do września 1949 r. Jak wynika ze sprawozdania SEP jest dzisiaj jednym z najliczniejszych stowarzyszeń, zrzeszonych w Naczelnej Organizacji Technicznej, gdyż liczy obecnie 2.250 członków zorganizowanych w 17 oddziałach. Stan ten w porównaniu ze stanem z czerwca roku ub. wzrósł o około 40 proc.

Prof. Jakubowski wygłosił następnie referat o współpracy nauki z techniką.

Prof. Jakubowski wskazał na konieczność wykorzystania w pracach instytutów wzorów i doświadczeń nauki radzieckiej.

W ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała po referacie, wskazano m. in., że instytuty naukowo - badawcze powinny zajmować się zagadnieniami, mającymi konkretne zastosowanie w przemyśle. Mówiąc o racjonalizacji gospodarki elektrycznej, zwrócono uwagę na konieczność lepszego opracowania norm zużycia energii elektrycznej, które stanowić będą podstawę dalszego planowania.

Waleria z Kunickich
GOLDFINGEROWA

wieloletnia działaczka na niwie społecznej i oświatowej urodzona dnia 8.XII.1882 r. w Żytomierzu zmarła dnia 10.IX.1949 r. w Warszawie.

Wyprowadzenie zwłok ze Szpitala S.S. Elżbietanek do Lublina nastąpi dnia 13.IX.1949 r. o godz. 10

Mąż, siostra, dzieci, synowa i wnuki

Tow. Zofii Kwiecińskiej serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu Jej matki

Walerii Goldfingerowej

składa zespół redakcyjny „Trybuny Ludu"

Ponad 7.000 osób pracowało w niedzielę na Muranowie

Wczorajsza niedziela zgromadziła na Muranowie ponad 7.000 osób. Na długo przed godziną 8 rano Nową Marszałkowską maszerowały zwarte kolumny warszawiaków w kierunku Żoliborza. Nad pochodem powiewały chorągwie i transparenty.

Teren zamknięty ulicami Niską, Miłą i Dziką przydzielono pracownikom WSS-u, którzy stawili się wczoraj najliczniej.

„3.000 osób z ramienia WSS stawiło się dzisiaj do pracy" — zameldował przewodniczący grupy inż. Piatnickiemu kierownikowi robót. Na Muranowie nie zabrakło wczoraj ani jednego pracownika WSS. Nic więc dziwnego, że robota szła doskonale. Z bezwartościowego na pierwszy rzut oka żużlu, pracujący wydobywali ogromne ilości nadających się do użytku cegieł.

Sześciu rekordzistów

Wszelkie rekordy wydajności pracy biła 6-osobowa grupa pracowników Wydziału Ekonomicznego WSS. Ta właśnie grupa po wydobyciu w ciągu dwóch godzin — sześciu metrów cegieł (2.100 sztuk) rzuciła przez głośniki hasło: „Pracownicy Wydziału Ekonomicznego wzywają całą załogę WSS do przedłużenia dzisiejszej pracy do godz. 14 (Programowo praca kończyła się o 12.30) i zwiększenia dotychczasowej wydajności". Wezwanie nie pozostało bez oddźwięku. Podjęły je inne zespoły. Wydajność pracy zwiększała się z minuty na minutę. Nie wiemy jeszcze jaką dokładnie ilość cegieł wydobyli wczoraj z Muranowa pracownicy WSS, kierownictwo robót stwierdza jednak, że WSS zajmie jedno z czołowych miejsc na tablicy współzawodnictwa.

5 milionów sztuk

Ogółem wczoraj na Muranowie pracowało ponad 7.000 osób. Obok WSS-u najwydajniej pracowały grupy: Związek Młodzieży Polskiej — 1 000 osób, MBP — 1.000 osób oraz Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza" — 500 osób. ZMP-owcy pracowali przy ul. Sto-Jerskiej, „Książka i Wiedza" przy ul. Muranowskiej, a MBP w pobliżu Nowej Marszałkowskiej.

W niedzielę przez głośniki na Muranowie poinformowano pracujących ile cegieł wydobyli ich poprzednicy w sobotę. Osiągnięcia sobotnie były imponujące i wyrażają się cyfrą 5.000 cegieł. Tak więc należy przypuszczać, że po podsumowaniu niedzielnych wyników pracy, ilość wydobytych z Muranowa cegieł od 1 września do dnia wczorajszego przekroczy znacznie 5 milionów sztuk. W sobotę najlepiej pracował KBW wydobywając na osobę po 325 cegieł.

W dniu wczorajszym Muranów obsługiwała zwiększona ilość samochodów - sklepów WSS-u. Samochody dojeżdżały nawet do najtrudniej dostępnych miejsc.

Bułgarska kronika kulturalna

Muzeum Georgi Dymitrowa

Rada Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej podjęła uchwałę o uwiecznieniu pamięci Georgi Dymitrowa. Wykonując powyższą uchwałę komitet do spraw nauki, sztuki i kultury przy Radzie Ministrów wyznaczył specjalną komisję, która zajmie się organizacją Muzeum im. Georgi Dymitrowa oraz zbiorem eksponatów i materiałów o życiu i działalności wielkiego wodza bułgarskiego i światowego proletariatu. Sekretarzem komisji został Dymitr Polianow.

Bułgarska sztuka na budapeszteńskiej scenie

W ub. roku na sceny teatrów bułgarskich weszła sztuka znanego współczesnego pisarza bułgarskiego Kirjena Kidarowa, który kilkakrotnie po wojnie odwiedzał Polskę i poświęcił naszemu krajowi sporo artykułów i felietonów.

Tytuł jego ostatniego dramatu brzmi: „Carskie miłosierdzie". Treść osnuta wokół rzeczywistego wydarzenia z czasów panowania cara Ferdynanda Koburga. Utwór, który odsłania okrucieństwo i tyranię władzy carskiej, był największym sukcesem powojennego bułgarskiego dramatopisarstwa.

Obecnie sztuka Kidarowa wchodzi do repertuaru Teatru Narodowego w Budapeszcie. Również Teatralny Komitet przy Ministerstwie Informacji w Czechosłowacji zalecił ją dyrekcjom teatrów. W październiku wejdzie „Carskie miłosierdzie" na scenę Teatru Narodowego w Pradze.

Rezultaty Miesiąca Przyjaźni Bułgarsko-Radzieckiej

Prasa bułgarska przynosi dokładne dane, dotyczące przebiegu i wyników Miesiąca Przyjaźni Bułgarsko - Radzieckiej, zorganizowanego w Bułgarii w maju — czerwcu br. W ciągu Miesiąca odbyło się łącznie 12.749 zebrań, w których uczestniczyło około 2 milionów osób. Zorganizowano 1.058 wystaw, poświęconych radzieckiej nauce i kulturze, budownictwu, książce itd. Wystawy te obejrzało około miliona osób. Zespoły amatorskie dały około 500 przedstawień sztuk pisarzy radzieckich, dla 269.869 robotników i pracowników Kina objazdowe Towarzystwa Przyjaźni Bułgarsko - Radzieckiej wyświetliły po wsiach 1.030 radzieckich filmów artystycznych i naukowo - popularnych dla 400 tys. osób. W 87 miejscowościach przeprowadzono publiczne dyskusje na temat radzieckich filmów. Zorganizowano 124 specjalne audycje radiowe, poświęcone Zw. Radzieckiemu. W tym też czasie odwiedziły Bułgarię radzieckie zespoły artystyczne, które cieszyły się entuzjastycznym uznaniem tysięcy widzów. Tylko jednego chóru Piatnickiego słuchało 350 tys. osób na 21 spektaklach.

Młodzież buduje miasteczko filmowe

U stóp potężnej góry Witoszy, w pobliżu Sofii, powstaje w ramach planu pięcioletniego bułgarski ośrodek przemysłu filmowego. Teren pod przyszłe miasteczko filmowe czyszczą i niwelują młodzież bułgarska — młodzieżowa ochotnicza brygada pracy — „Marek".

„Bułgarscy poeci i pisarze"

Pod powyższym tytułem ukazał się na półkach księgarskich w Bułgarii zbiór artykułów i studiów literackich znanego krytyka, Todora Pawłowa, poświęconych charakterystyce klasycznych i współczesnych poetów i pisarzy bułgarskich. Ta nowa praca akademika Pawłowa jest cennym wkładem w dorobek bułgarskiej publicystyki literackiej, gdyż ułatwia likwidację resztek wpływów formalistycznych i dekadenckich w bułgarskiej literaturze.

Kobiety piszą o G. Dymitrowie

Liga Kobiet w Sofii ogłosiła konkurs na wiersz lub opowiadanie poświęcone Georgi Dymitrowowi. I nagroda wynosi 10 tys. lewów. W konkursie mogą wziąć udział członkinie Ligi Kobiet. (L. B.)

Nowy sens starej piosenki

Wrażenia z dożynek na Psim Polu

(TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

Krystyna Dąbrowska

„Plon niesiemy, plon, wielmożnemu w dom". Stara, a może i nie tak bardzo stara piosenka.

„Plon niesiemy, plon w ten nasz wspólny dom" — to piosenka dnia, piosenka dzisiejsza.

Dawna dożynkowa pieśń i dawny dożynkowy obyczaj. Piosenka przeszła ewolucję. Inność jej zwrotek znaczy drogę rewolucji. Kiedyś wielmożnemu w dom. Kiedyś pszeniczny, udekorowany barwnymi wstążkami wieniec, dziedzic, dziedziczka, łaskawie uśmiechający się na ganku. Wielmożna razdoroczna łaskawość. Wódka i świąteczne jadło. Za ciężki od kłosów wieniec trzeba było płacić drogo. Użyźniany on był głodowymi przednówkami, grzybem, porastającym ściany czworaków i pałąkowato wygiętymi nogami rachitycznych dzieci chłopskich.

„Plon niesiemy, plon wielmożnemu w dom". Trzytaktowa, monotonna melodia, melodia stara, jak stary jest dożynkowy obyczaj. Ale słowa inne: „plon niesiemy, plon w ten nasz wspólny dom".

Wielu lat trzeba było, by tak właśnie te słowa brzmiały. Wielu lat i wielu ofiar. Trzeba było rozbudzić świadomość klasową narodu. Trzeba było, by naród dojrzał.

*

Kiedyś na Psim Polu pod Wrocławiem pobito Niemców. Dzisiaj na Psim Polu polski chłop pokazywał jak w sojuszu z polskim robotnikiem walczy ze skutkami najstraszliwszej z wojen.

Sunęli długim, niekończącym się korowodem. Przybyli ze wszystkich krańców kraju na tę największą w dziejach Polski Ludowej uroczystość dożynkową. Przechodzili z symbolami swej pracy, czerwono - zielonymi sztandarami. Szli przed krytą strzechą trybuną, na której gospodarz dożynek, Prezydent Rzeczpospolitej tow. Bolesław Bierut w otoczeniu członków Rządu z Premierem tow. Józefem Cyrankiewiczem na czele i robotników - przodowników pracy, przyjmował tę ich defiladę. Przechodzili przed zwartym tłumem, przed setkami tysięcy ludzi, pragnących nacieszyć się dosytem tej zaledwie pięć lat istniejącej Polski budującej socjalizm.

Przechodzili pod błękitnym, jak farbka do prania, niebem i pod palącymi promieniami słońca. W ich radosnym pochodzie brali udział ci, dzięki którym tegoroczne plony przewyższyły o wiele plony z roku ubiegłego.

Szli wiejscy przodownicy pracy: Stefan Paszko ze wsi Łabędź, producent lnu i wzorowy hodowca świń, Szulc Zygmunt z Zielonczyna pod Bydgoszczą, który zorganizował w swojej wsi samopomoc sąsiedzką i zbudował wzorowy kurnik dla 250 kur. Henryk Chojna, traktorzysta spod Grudziądza, Jan Ojdowski ze wsi Igły, mocarz tegorocznej akcji żniwnej, przodownik pracy po raz trzeci, Genowefa Rusach z Bogucic pod Pińczowem, organizatorka kół gospodyń wiejskich, Lesław Detka z Kielecczyzny, twórca ludowych zespołów sportowych, Kazimiera Chwalińska przodownica plantacji tytoniu, Karol Leja, góral z Czarnego Dunajca, który na swych 2 ha stał się przodownikiem w akcji hodowlanej... I tylu, tylu innych.

Wszyscy ci, którzy zrozumieli, że w sojuszu z klasą robotniczą doprowadzą kraj do dobrobytu, do socjalizmu. Wszyscy, którzy w swą pracę wkładają inicjatywę, mózg, serce. Wszyscy, którzy rozumieją, że od robotników otrzymują węgiel, żelazo, traktory, pługi i odzież.

Pod farbkowo - błękitnym niebem, w długim parogodzinnym korowodzie migały w oczach przekrasne, regionalne stroje. Ich wstążki i barwne pasiaki przeplatały się z drelichami robotników i z ich niedzielnymi ciemnymi garniturami.

Stutysięczny tłum rozradowany patrzył na wozy i samochody pełne wszelakiego dobytku. Na sterty czerwonych jabłek. Na połyskliwą sierść wzorowo hodowanych krów. Na wielokilowe wieprze. Na beczki złocistego miodu. I nie tylko to pokazywała wieś miastu w dożynkowym korowodzie. Pokazywała także traktory, które od tego miasta dostała. Pokazywała siewniki, młockarnie, pługi. Pokazywała, jak żyje, kiedy zmieniły się słowa piosenki. Prowadziła swoje zespoły świetlicowe i drużyny sportowe. Swoją służbę sanitarną i biblioteki na kółkach.

Przez godzinę, dwie, trzy, a może i więcej, pochłaniał zbity tłum na Psim Polu ten niecodzienny widok. Przez godzinę, dwie, trzy, cztery ciągnął dożynkowy pochód. Potem wniesiono wieńce. Ciężkie od kłosów, barwnie udekorowane wieńce. Ofiarowano je gospodarzowi dożynek dla Niego i tych wszystkich, którzy z Nim stali na krytej strzechą trybunie. Dla górników ze śląskich kopalń i dla tokarzy z „Archimedesa". Dla ślusarzy od „Marciniaka", i konstruktorów z „Ursusa". Dla tych, którzy im darowali te niedziele i święta, by przyjeżdżać do nich na wieś, uczyć ich prawdy o ich własnym życiu, naprawiać im maszyny i łatać dachy. Dla tych, którzy uczyli ich jak organizować biblioteki, świetlice i koła sportowe. Dla tych wreszcie, którzy sprawili, że dziś inaczej brzmią słowa dożynkowej pieśni, że pszeniczne wieńce składa się już nie wielmożnemu, ale do wspólnej w ludzkim sercu pulę.

Gospodarz dożynek, Prezydent Bolesław Bierut dziękował im za wieńce, za pracę i za zrozumienie, iż tylko w sojuszu z klasą robotniczą mogą doczekać się pięknych plonów.

Z setek tysięcy piersi wzbiły się w niebo pieśni „Gdy naród do boju" i „Międzynarodówka".

Pieśń chłopów i pieśń robotników. Pieśni wspólne...

*

Nad Psiem Polem zapadał zmrok. Psie Pole rozbrzmiewało śpiewem i dźwiękami muzyki. Po występach artystycznych roztańczyli się wszyscy. Wielotysięczny tłum radował się w dniu święta dosytu, w dniu święta robotniczo - chłopskiego. Dożynkowe wieńce podobne do ustrojonych kolorowo chochołów tkwiły dostojne i sztywne gdzieś po środku roztańczonego ludu.

Daleko na horyzoncie rysowały się kominy odbudowanych w ciągu 5-lecia fabryk polskiego — na zawsze i wbrew wrogom spod znaku osi W — W — polskiego Wrocławia.

Ratalna sprzedaż ziemniaków dla świata pracy

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził zasady jesiennego skupu i rozprowadzania ziemniaków. Na tej podstawie Biuro Cen Ministerstwa Handlu Wewnętrznego ustaliło dla poszczególnych województw ceny ziemniaków płacone producentom, począwszy od 10 września br. oraz ceny sprzedażne. Komitet Ekonomiczny powziął też decyzję o prowadzeniu ratalnej sprzedaży ziemniaków dla świata pracy.

Skup ziemniaków z wolnego rynku zlecony został Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", która za pośrednictwem gminnych spółdzielni dokona skupu na zaopatrzenie ludności miast, na rezerwę zimową, dla przemysłu ziemniaczanego oraz dla tuczarń Centrali Mięsnej.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zleciło rozprowadzenie ziemniaków Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem", która zaopatrzy wszystkie ośrodki miejskie, objęte siecią handlową spółdzielni spożywców. CSS zaopatrzy również stołówki i inne punkty zbiorowego wyżywienia, prowadzone przez zakłady pracy.

Centrala Rolnicza zaopatrzy bezpośrednio szpitalnictwo, wczasy, przemysł ziemniaczany, odbiorców zbiorowych oraz pracowników sektora uspołecznionego w ośrodkach miejskich, w których nie ma spółdzielni spożywców.

4 raty

Doniosłą innowacją w tegorocznej akcji ziemniaczanej jest sprzedaż ratalna dla świata pracy, wprowadzona uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Z prawa zakupu ratalnego, na który Państwo uruchomiło specjalne, bez procentowe kredyty — korzystać mogą pracownicy sektora uspołecznionego, których pełne uposażenie nie przekracza 15 tys. zł, (w przemyśle węglowym 17 tys. zł), a którzy posiadają na swoim wyłącznym utrzymaniu co najmniej dwóch członków rodziny.

Górna granica ratalnego zakupu na jednego pracownika określona została na 300 kg. Spłata należności odbywać się będzie w 4 ratach miesięcznych, poczynając od 1 listopada br.

Detaliczna sprzedaż ziemniaków skoncentrowana będzie przede wszystkim w sklepach Spółdzielni Spożywców, a także w sklepach PCH.

Ceny ratalne dla producenta

Ceny ziemniaków płacone producentowi zapewniają mu opłacalność uprawy i wynoszą: 530 zł za 100 kg ziemniaków jadalnych zakupowanych od rolników w województwach: kieleckim, krakowskim, śląskim i wrocławskim oraz 500 zł we wszystkich pozostałych województwach.

Ziemniaki jadalne ze skupu prowadzonego przez spółdzielczość wiejską sprzedawane będą po następujących cenach: przy zakupach 1.000 kg i wyżej — 740 zł za 100 kg franco wagon stacja docelowa.

Przy zakupach powyżej 50 kg — 790 zł loco punkt sprzedaży na stacji kolejowej. Przy sprzedaży detalicznej cena wynosi 87 zł za 10 kg, 44 zł za 5 kg i 9 zł przy zakupach od 1 do 4 kg.

Polscy uczestnicy IV Konkursu Chopinowskiego

Ustalony został pełny skład ekipy polskich uczestników IV Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. Są to: Ryszard Bakst, Janusz Drath, Barbara Hesse - Bukowska, Tadeusz Kerner, Władysław Kędra, Waldemar Maciszewski, Regina Smendzianka, Halina Stefańska - Czerny, Zbigniew Szymonowicz, Julitta Slendzińska oraz Tadeusz Żmudziński.

W celu jak najlepszego przygotowania polskich uczestników, urządzono dla nich kurs w Łagowie Lubuskim. W skład Komisji Pedagogicznej weszli czołowi pianiści polscy: prof. B. Woytowicz (przewodniczący), prof. prof. Drzewiecki, Hoffman, Ekier, Sztompka, Szpinalski i Żurawlew.

Junacy SP przeprowadzili 476 km linii elektrycznych

Według zestawień, sporządzonych za trzymiesięczny okres prac dorywczych, prowadzonych przez młodzież „SP" na terenie całego kraju, junacy i junacy przeprowadzili w swych wsiach i ośrodkach fabrycznych 476,5 km przewodów elektrycznych.

RADIO

PONIEDZIAŁEK — 12 WRZEŚNIA

Fala 395,3 m.

Początek audycji 5.10. Sygnał czasu 12.00. Wiadomości 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04. Program dnia 6.55. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.15, 6.40, 7.15, 8.05 Muzyka. 6.30 Gimnastyka. 6.55 Dla klas VI — IX. 9.15 Przerwa. 10.55 Dla klas III — V, 11.15 Informacje. 11.20 Muzyka. 12.20 Dla wsi. 12.55 „Na swojską nutę". 13.20 PCK. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 ZNP. 14.15 Koncert solistów. 14.50 Muzyka rozrywkowa.

Fala 1338,3 m.

Wiadomości 17.00, 18.00, 21.00, 23.00. Program na dziś 15.25 na jutro 23.50. Wszechnica 20.00.

15.30 Dla dzieci. 15.45 Muzyka ludowa. 16.05 Pogadanka. 16.15 PKO. 16.20 Kompozytor tygodnia. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 Głos mają kobiety. 18.15 Kwartet G-dur Beethovena. 18.45 Chór Czejanda. 19.15 Dla wojska. 19.40 Utwory fortepianowe. 20.20 Koncert Ork. Gerta. 21.40 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa. 22.00 „Na dobranoc" — muzyka. 22.45 Muzyka rozrywkowa. 23.10 Koncert symfoniczny. 24.00 Koniec audycji.

Program własny W-wy na fali 295,8 m.

Wiadomości 16.30, 17.45, 19.45, 22.00, 23.00. Program na dziś 16.25, na jutro 23,10.

16.50 Muzyka ludowa. 17.15 Reportaż. 18.00 Muzyka popularna. 18.50 Przegląd wydawnictw. 19.00 Koncert symfoniczny. 19.30 Piosenki. 20.00 Ludowe pieśni hiszpańskie. 20.15 Recital skrzypcowy. Dubiskiej. 20.40 Wiersze Broniewskiego. 21.00 Muzyka rozrywkowa 21.40 „Archipelag ludzi odzyskanych" — Newerly. 22.20 „Ballady fortepianowe". 23.15 Koniec audycji.

Odpowiedzi prawnika

Ciekawy pesymista. Jeżeli wiadomo Wam, że pewne osoby posiadają nieprawnie 2 lokale na terenie Warszawy, należy o tym powiadomić Wydział Kwaterunkowy m. st. Warszawy, podając adresy i nazwiska tych osób. Po przeprowadzeniu dochodzenia i stwierdzeniu powyższych nadużyć Wydział Kwaterunkowy może odebrać udzielone nakazy, względnie w mieszkaniach zajętych niesłusznie zakwaterować rodziny czekające na przydział mieszkania.

Franciszek Ziemiałkowski. Wybudowaliście dom, który na skutek wybuchu wojny 1939 r. nie został wykończony. W czasie okupacji zajął go Niemiec i wykończył. Obecnie Skarb Państwa rości pretensje do wartości dokonanych przez Niemca nakładów i chce tą samą sumą obciążyć hipotecznie nieruchomość. Zapytujecie czy dom Wasz jest mieniem poniemieckim czy opuszczonym.

Dom Wasz jest majątkiem opuszczonym, ale wartość wkładów wniesiona przez okupanta stanowi własność poniemiecką, która z mocy samego prawa (art. 2 dekretu z dnia 8.III.1946 r. Dz. U.R.P. nr 13 z 1946 r. poz. 87) przeszła na własność Skarbu Państwa. Ponieważ jednak nie da się ona oddzielić od całości, należy ustalić, która wartość jest większa, czy domu wg wartości w chwili utraty posiadania tj. we wrześniu 1939 r., czy też nakładów wniesionych przez Niemca.

Gdyby nakłady przewyższały wartość majątku, Skarb Państwa miałby prawo zamiast żądania równowartości nakładów wykupić główny majątek od właściciela. Skoro w Waszym konkretnym wypadku Skarb Państwa pragnie jedynie obciążyć hipotekę odpowiednią sumą, wynika z tego, że wartość wkładów niemieckich wynosi kwotę znacznie mniejszą niż wartość budynku w 1939 r.

W tym świetle więc Urząd Likwidacyjny nie mógłby szacować całego domu jako poniemieckiego.

Conder Andrzej. Jako pracujący macie prawo zwrócić się do Biura Kwaterunkowego ze specjalnym wnioskiem o przydzielenie Wam oddzielnego pokoju, wskazując jednocześnie zwolniony po siostrze pokój, który pragniecie zająć. W razie odmowy władzy kwaterunkowej przysługuje Wam odwołanie do Komisji Lokalowej.

Olpiński U.P.T.T. Na podstawie dekretu z dnia 28 lipca 1948 r. o najmie lokali (Dz. U.R.P. nr 36/48 poz. 259) nie podlegają obowiązkowi płacenia stawek komornianych ustalonym dekretem — wszystkie osoby, których główną podstawą utrzymania jest praca najemna. A zatem, skoro jesteście urzędnikiem państwowym, winnicie opłacać czynsz według wysokości, oznaczonej przed wejściem w życie dekretu.

Ponieważ domek, w którym zamieszkujecie jest tylko 4-izbowy i właściciel jego jest uwolniony od opłat na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, przeto koszty remontów tego budynku nie będą pokrywane przez Fund Gospodarki Mieszkaniowej. W takich wypadkach przyjęty jest zwyczaj, że koszty remontu rozkłada się między lokatorów, według ilości zamieszkałych osób.

Gospodarz nie może żądać od lokatora zamiatania ulicy przed domem, może natomiast zaangażować do tego dozorcę, koszt utrzymania którego rozkłada się także na lokatorów, co wchodzi w skład tzw. „świadczeń". Podwyżka poborów pracowniczych nie daje właścicielowi nieruchomości żadnej podstawy do podwyżki komornego.

W. S. nr leg. 0720458. Nie chcąc dopuścić do powstania zaległości komornianej, która może być podstawą orzeczenia eksmisji, a która powstała z tego powodu, iż główna lokatorka na skutek choroby przeniosła się do córki i komornego nie płaciła, należy wpłacać pełne komorne przypadające za cały lokal. W razie odmowy przyjęcia komornego ze strony administracji domu, pieniądze należy przesyłać pocztą, a dowody nadania przechowywać.

Wobec faktu, że główna lokatorka wyprowadziła się i jak twierdzicie, zamierza z mieszkania zrezygnować, winnicie się zwrócić do Wydziału Kwaterunkowego z wyjaśnieniem, że w lokalu tym mieszkacie od roku 1945 oraz z zaświadczeniem, że pracujecie i że praca stanowi główne źródło Waszego utrzymania.

Na tej podstawie możecie wystąpić z wnioskiem o anulowanie nakazu wydanego na główną lokatorkę i wystawienie nakazu na Wasze nazwisko.

Henryk Natowicz, Warszawa. Według brzmienia art. 5 ust. 1 p. 11 ustawy z dnia 4 lutego 1949 r. o podatku od wynagrodzeń (Dz. U.R.P. nr 7 poz. 41) zwolnione od podatku od wynagrodzeń są: jednorazowe zapomogi ślubne, porodowe, pogrzebowe do wysokości 15 tys. zł, jeżeli udzielone są w okresie 3 miesięcy przed zdarzeniem tym, lub po nim.

Jeżeli więc zapomoga otrzymana przez Was została na jeden z powyższych celów i w warunkach wyżej opisanych — jesteście uprawnieni żądać od pracodawcy zwrotu pobranego opodatkowania.

Stefan Pietrzykowski. — W wypadku, gdy lokator zaniedbuje przedmiot najmu, narażając go na uszkodzenie, sprawa może być skierowana do sądu o eksmisję. Dowodem w takiej sprawie może być orzeczenie Komisji Zarządu Miejskiego, która orzeknie konieczność dokonania remontu. Wytoczyć pozew może bądź właściciel nieruchomości, bądź prawnie nią zarządzający. Od orzeczenia Wydziału Kwaterunkowego Zarządu Miejskiego, nakazującego opuszczenie lokalu, przysługuje Wam prawo odwołania do Komisji Lokalowej (w danym wypadku do Dzielnicowej Komisji Lokalowej). O ile uznajecie, że orzeczenie Komisji jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami — przysługuje Wam w drodze nadzoru skarga do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 1), teatr nieczynny.

MAŁY (Marszałkowska 81) — godz. 19 „Powódź".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) nieczynny.

NOWY (Puławska 31) — nieczynny

TEATR KAMERALNY (Foksal 6 „Wiosna w Norwegii".

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — „Gwiazda Stevensona" — godz. 19,15.

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) — godz. 19,15 — „Lekkomyślna siostra".

SYRENA (Litewska 5) — Dziś teatr nieczynny. Wkrótce premiera „Pan z milionami".

TEATR LETNI (ul. Polna 28) — godz. 19,15 — „Dorożką po Warszawie". (prócz poniedziałków).

NASZ TEATR (Marszałkowska 81) — nieczynny.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2/4) — godz. 19,15 — „Wesele na Kurpiach" — prócz poniedziałków.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Konopnickiej 8) — od połowy września w dni powszednie „Opowieść o Chopinie" i w niedziele „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

KINA

ATLANTIC (Chmielna nr 31 — „Potępieńcy" — godz. 17, 21 (zw. zaw. 19).

STYLOWY (Marszałkowska 112) „Powrót do domu" — godz. 17, 21 (zw. zaw. 19).

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Dzieci Kapitana Granta" — godz. 19, 21 (zw. zaw. 17).

PALLADIUM (ulica Złota 9-9) — „Wieś na pograniczu" — godz. 19, (Zw. zaw. 17), 21.

„SYRENA" (Inżynierska 9) — „Ludzie i myszy" godz. 17 i 21 zw. zaw. 19).

TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4) „Trzeci szturm" — godz. 17, 21 (zw. zaw. — 19)

STOLICA (Narbutta) — „Bokserzy" — godz. 17 i 19, 21. Na seanse o godz. 17 i 19 zw. zaw. otrzymują 50 proc. biletów.

1-MAJA (ul. Podskarbińska 6) „Grzesznicy bez winy" godz. 17, 19, 21. Na seans o godz. 19 zw. zaw. otrzymują 50 proc. biletów.

OCHOTA (Grójecka 65). — „Podróże Gulliwera" — godz. 17, 21 (zw. zaw. — 19)

W—Z (Leszno 133/7) — „Pieśń Tajgi" — godz. 16.45, 21,15 (zw. zaw. 19).

AKTUALNOŚCI — codziennie w kinie „Stylowy" o godz. 11.

FOTOPLASTIKON (al. Jerozolimskie 11) — „Wystawa kolonialna w Paryżu" — czynny cały dzień.

(Targowa 48) — „Maroko" — czynny cały dzień.

CYRK Nr 1 (Marszałkowska róg Chmielnej). Początek przedstawienia godz. 20.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO (al. Sikorskiego 1). — Stałe zbiory broni, mundurów, sztandarów i obrazów od w. XIV do czasów współczesnych. Otwarte codziennie (prócz poniedziałków) od godz. 11 do 16. Wstęp bezpłatny

MUZEUM NARODOWE. Czynne są następujące wystawy: Mickiewiczowska i Puszkinowska oraz stałe zbiory. Wystawy otwarte są codziennie w godz. 10 — 15, w soboty, niedziele i święta 10 — 18. W poniedziałki Muzeum zamknięte.

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie od 10 — 18 oprócz poniedziałków.

PAŃSTWOWE MUZEUM KULTUR LUDOWYCH w Młocinach (dojazd autobusem PKS) — Stroje wszystkich regionów Polski. Czynne od godz. 10 do 18. Wstęp bezpłatny.

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład RSW „Prasa"
Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29, Dział zagraniczny 8-69-05, Dział miejski 8-71-82, Mutacje 8-71-70
Centrala: 8-82-28, 8-81-00, 8-82-00, 8-87-62, 8-87-00
PRENUMERATA: Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 75,— zagraniczna zł 300.—
Konto PKO — Nr 1-1374
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres
Administracja Warszawa ul. Smolna 12 tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-80 Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-5033
Druk Zakłady Graficzne RSW Prasa ul. Smolna 16
B-85443

Ilja Erenburg 313

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

Wiele z tych domów pamięta jak sankiuloci przysięgali wybronić swe hasła; ale później nadeszli eleganci i wytwornisie Dyrektoriatu, „boscy" i „niezrównani" z ich wykrygowaną i szepleniącą wymową; chłopiec stajenny zmieniał się w markiza z lornetką, a handlarz świńską szczeciną obrastał w herby szlacheckie. Stare popielate domy widziały rok osiemset czterdziesty ósmy, drzewa wolności i generała Cavaignaca który zalał krwią robotników wąskie ulice przedmieść. Marcowy wiatr Komuny powiał przez te strychy, kręcone schody, wdarł się do piwnic, rozdrapał bruk uliczny; wśród takiej samej delikatnej majowej zieleni podrastający chłopcy usiłowali kamieniami odeprzeć wojska wersalskie. Czy można aż tyle wiedzieć, aż tyle pamiętać? I jakże to się stało, że domy owe nie wygadały tego wszystkiego zeszłego lata, kiedy znów zakipiała dusza Paryża i kiedy barykady poprzecinały ulice? Ileż minęło czasu od sierpnia? Zaledwie osiem miesięcy — a już spadkobiercy Thiersa (bez hałasu i bez armat) ujęli Paryż w karby. Wczoraj Lejean słyszał jak pewien cnotliwy handlowiec z rozetką Legii Honorowej rezonował: „Bosze przyczynili nam wiele strat. Jedną pożyteczną rzecz zrobili... ale i tej nie dokończyli — jeszcze za dużo zostało tych komunistów"...

Lejean bardzo się zmienił w ciągu tych lat; kto wie, czy rozpoznałby go teraz ów pamiętliwy kelner, który kiedyś omal nie zgubił Łukasza? Śmierć Józefinki Lejean przeżył boleśnie: koniec jego życia rodzinnego zbiegł się z likwidacją podziemia. Lejean znalazł się w osamotnieniu, podczas gdy wszyscy triumfowali, kiedy ludzie przypominali sobie o domu, o swoich najbliższych, o przechadzce, o dziecinnych zabawkach, o wyrazach czułości. Niekiedy zdarzało mu się iść w zamyśleniu ulicą; z okien rozlegały się dźwięki fortepianu, Lejean miał przelotne wrażenie, że wraca do domu, że oczekuje go Józefinka, a on — zdaje się — jest zapóźniony... Wstąpił niedawno do pracowni, pragnął rzucić okiem na portret syna: Sembat namalował Pawełka, gdy chłopiec był jeszcze mały. „Weź portret" rzekł Sembat. Lejean pokręcił głową: „Nie mam go gdzie powiesić. Domu nie mam i zapewne go mieć nie będą w ogóle, muszę dużo podróżować, żyję prawie jak na stacji kolejowej"... Przy spotkaniach z Mado Lejean odczuwał ulgę; bólu swego przed nią nie ukrywał: Mado bywała u nich, znała Józefinkę, bawiła się z Mimi...

Z boku rzucił na nią okiem teraz, kiedy szli na cmentarz. Mado bardzo się posunęła. Nie chce odpocząć... Na wychudzonej twarzy duże oczy wydawały się jeszcze większe, wyodrębniały się z twarzy — wzrok Mado płonął, mknął w dal, palił.

Depeszę od Woronowa Mado otrzymała jeszcze w lutym. Nie powiedziała nikomu o zgonie Sergiusza, nawet Lejeanowi — kilka razy miała chęć zwierzenia się, ale nie mogła. W swoim pokoiczku przepłakała wiele nocy, płakała zaś nie dlatego, że Sergiusza utraciła — już dawno był dla niej stracony — ale dlatego że umarł: śmierci tej Mado nie umiała sobie wyobrazić. W ciągu tych wszystkich lat miała serce zamknięte na klucz, niekiedy irytowała się na siebie: miłość wydawała się jej zamachem na cudze dobro — przecież Sergiusz ma już własne życie, nie mam prawa niepokoić go nawet moimi myślami... Ale teraz Mado mówiła sobie: kocham i nie przestanę kochać nigdy, przecież to się już nigdy nie zdarzy, oddałam mu wszystko. Zawsze widziałam go jako żywego. Dlaczegoś wydawało się jej, że góry Jugosławii podobne są do limuzyńskich, że tak samo pokryte są bukami, olszyną. A zboczem góry idzie Sergiusz z karabinem. I Miki śpiewa: „Umierać nam wypada nim nie zapieje kur"... I Mado mówi do Sergiusza: „To prawda. To, bracie, trudna rada... — tak bardzo chciałeś żyć i ja tak samo — lecz umrzeć nam wypada, taki już jest nasz los... Wszystko co ci napisałam — to nieprawda. Nie mam żadnej rodziny, jestem twoja jak przedtem. Dobrze, że nie otrzymałeś już tamtego listu, przecież nigdy przedtem nie kłamałam ci i nie będę kłamać. Ty jesteś — moją miłością. Pamiętasz, jak wirowała karuzela na placu Italie, było wiele, bardzo wiele świateł? A teraz Paryż jest bardzo ciemny. Nic nie widzę..." Mado miała wrażenie, że Sergiusz idzie obok niej przez limuzyńskie góry — Niedźwiedź, Dedé, Miki. Długi most... Zasypiając, nagle wydawała okrzyk. Jest w więzieniu. „Sergiuszu!" ...A Sergiusz odpowiada jej: „Nie wierz w to, że mnie zabili, idę, zaraz przyjdę..." Wyprowadza ją z więzienia, stoi przed nią odrzuciwszy w tył głowę i lekko mrużąc oczy. Kochany!...

Mado zaraz sprawdziła, czy jest w torebce błękitny blankiet (depesza od Woronowa), nie rozstawała się z nim.

Lejean mówi:

— Myślę, że będzie dużo ludzi. To dobrze, że zbiegło się z dniem zwycięstwa. Trzeba pokazać że się nie damy zastraszyć. Mado, czy pamiętasz?

(d.c.n.).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Żeńska reprezentacja Polski na I mistrzostwa Europy w piłce siatkowej w Pradze. Stoją od lewej: — Paprotówna, Brzeźniewska, Orzechowska, Pogorzelska, Fiegwer, Gruszczyńska, Tomaszewska, Zakrzewska, Felchnerówna, Englisch, Wojewódzka i Kurtz

Dwa zwycięstwa lekkoatletów polskich na mistrzostwach Rumunii

BUKARESZT, (tel. wł.).

Minorowe nastroje w łonie naszej ekipy lekkoatletycznej w dniu dzisiejszym ustąpiły miejsca trzeźwemu spojrzeniu na rzeczywistość, która nie jest tak czarna, jak to wyglądało po pierwszym dniu zawodów. W dalszym ciągu nie dopisały nasze lekkoatletki, które w takich konkurencjach jak skoki w dal oraz w rzucie dyskiem nie odegrały żadnej roli. Nie zawiedli natomiast: akademicki mistrz świata Stawczyk oraz Hoffman Marian, którzy w swoich konkurencjach zajęli pierwsze miejsca.

Wyniki niedzielnych konkurencji są następujące: 200 m mężczyzn: 1) Stawczyk (Polska) — 21,9 sek., 5) Buhl (Polska) — 22,7 sek. Wśród pokonanych znajdują się Szedeny (Węgry) i Simek (CSR).

400 m mężczyzn: w przedbiegach Mach (Polska) uzyskał czas 49,8 sek., a Statkiewicz 50,0 sek. W finale pierwsze miejsce zajął Podebrat (CSR) — 49,3 sek., 5) Statkiewicz — 50,1 sek., 6) Mach — 50,2 sek.

Trójskok: 1) Hoffman M. (Polska)— 14,37 m., 2) Puskas (Węgry) — 13,99 m.

Sztafeta 4x100 m mężczyzn: 1) Węgry — 42.0 sek., 4) Polska — 43,3 sek.

Sztafeta 4x100 m kobiet: 1) Węgry — 48,8 sek., 2) Polska — 49,7 sek.

Dysk kobiet: w konkurencji tej Polki nie odegrały żadnej roli.

200 m kobiet: 1) Egry (Węgry) — 26,1 sek., 2) Cieślikówna (Polska) — 26,2 sek.

10.000 m: 1) Zatopek (CSR) — 30:01,2. Bieg maratoński na 42 km: 1) Fiala (CSR) — 2:35:20 godz.

1.500 m: 1) Garay (Węgry) — 3:54,2 min., 2) Talmacio (Rumunia) — 3:54,8.

400 m płotki: 1) Lippal (Węgry) — 54,4 sek.

Skok wzwyż mężczyzn: 1) Soeter (Rumunia) — 1,88 m., 2) Brzozowski (Polska) — 1,80 m.

Skok w dal kobiet: 1) Gyarmaty (Węgry) 5.52 m. Polki w tej konkurencji nie odegrały żadnej roli.

W czasie niedzielnych mistrzostw na stadionie znajdowało się ponad 30.000 widzów. Organizacja zawodów była doskonała i może służyć za wzór organizatorom tego rodzaju imprez. Gospodarze przyjęli niezwykle gościnnie i serdecznie wszystkich uczestników mistrzostw.

Ekipa polska zostaje w Bukareszcie do wtorku, a nie jest wykluczone, że jeszcze startować będzie i w środę, po czym uda się do Czechosłowacji. Z wyjazdu do Budapesztu lekkoatleci polscy zrezygnowali.

Zwycięstwa siatkarzy ZSRR w Pradze

Ambitna gra siatkarek polskich

W niedzielę, w obecności 10.000 widzów został rozegrany w Pradze w ramach mistrzostw Europy, mecz siatkówki kobiecej między drużynami ZSRR i Polski. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem siatkarek radzieckich w stosunku 3:0 (15:13, 15:4, 15:3).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Polska: Englisch, Wojewódzka, Pogorzelska, Kurc, Gruszczyńska i Brześniowska.

ZSRR: Kononowa, Kwasennikowa, Konderenko, Czudina, Mysik i Petrowa.

Mecz był bardzo ładny i wzbudził entuzjazm widowni, która podziwiała wspaniałą grę siatkarek radzieckich. W pierwszym secie Polki grały dobrze i były zupełnie równorzędnymi przeciwniczkami dla siatkarek radzieckich. Początkowo drużyna ZSRR prowadzi 3:1, później 4:3. Polska wyrównuje i obejmuje prowadzenie 6:5. Następuje okres doskonałej gry zawodniczek radzieckich, które doprowadzają do stanu 12:7 na swoją korzyść. Niezwykle ambitnie grające Polki walczą o każdą piłkę z dużym poświęceniem i wyrównują do stanu 12:12, a następnie wygrywając piłkę— prowadzą 13:12. To jest już jednak wszystko, na co stać było nasze reprezentantki. Końcowy zryw zespołu radzieckiego i „bomby" Czudiny przechylają szalę zwycięstwa na korzyść drużyny ZSRR.

Następne dwa sety mijają pod znakiem całkowitej i zdecydowanej przewagi drużyny radzieckiej.

W drużynie polskiej na pochwałę zasłużyły: Englisch, Wojewódzka i Gruszczyńska. Zespół radziecki cały zagrał doskonale.

W mistrzostwach świata drużyn męskich siatkarze polscy spotkali się z reprezentacją CSR. Po sobotnim zwycięstwie Polaków nad Holandią, liczono się z tym, że drużyna polska stawi opór Czechosłowakom. Rzeczywistość była inna — i niezbyt pomyślna. Mimo to, że Czechosłowacja wystawiła przeciwko Polsce skład rezerwowy — odniosła ona zdecydowane zwycięstwo w stosunku 3:0 (15:5, 15:10, 15:5). Polacy grali słabo i z całego zespołu na wyróżnienie zasługuje jedynie Plejewski.

Pozostałe wyniki spotkań, rozegranych w niedzielę, przedstawiają się następująco:

Mistrzostwa świata (drużyny męskie):

ZSRR — Belgia 3:0 (15:1, 15:6, 15:4). Mecz ten przypominał zabawę w kotka i mysz kę. Przewaga siatkarzy ZSRR była tak wielka, że Belgowie byli całkowicie bezradni.

Bułgaria—Francja 3:0 (15:8, 15:7, 15:2). Siatkarze bułgarscy odnieśli piękny sukces, zwyciężając zespół francuski, uważany za jeden z silniejszych w Europie.

Rumunia — Węgry 3:2.

Mistrzostwa Europy (drużyny kobiece).

Rumunia — Węgry 3:1.

Skonecki mistrzem Węgier

Polak zwyciężył Asbotha po 3-godzinnej walce

Tenis polski święcił w niedzielę w Budapeszcie największy swój sukces powojenny: mistrz Polski Władysław Skonecki, biorący udział w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Węgier, pokonał w finale jednego z najlepszych graczy na świecie — Węgra Asbotha. Zawodnika tego podziwialiśmy już w r. ub. w Warszawie na kortach WKS „Legia". Grając z nim wówczas Skonecki już walczył jak równy z równym — ale musiał uznać wyższość Węgra i po zaciętej walce spotkanie przegrał. Od tego czasu Skonecki wyraźnie poprawił swą formę i podniósł poziom swej gry. Do mistrzostw Węgier przygotowywał się niezwykle starannie i rewanżowy mecz z Asbothem pragnął wygrać za wszelką cenę. Systematyczny trening i praca jego zostały nagrodzone pięknym sukcesem. Mało jest graczy w Europie, którzy mają na swym koncie zwycięstwo nad doskonałym Węgrem

Finał mistrzostw Węgier rozegrany został na centralnym korcie na wyspie Małgorzaty. Mecz trwał przeszło 3 godziny. Asboth grał niezwykle regularnie i prawie bezbłędnie. Pierwsze dwa sety wygrał 6:1, 6:3. Później Polak koncentruje się i walczy wspaniale. Widać, że znajduje się w świetnej formie. Trzeciego seta wygrywa Skonecki 7:5. W czwartym secie mistrz Polski ma zdecydowaną przewagę i wygrywa seta 6:1. Piąty i decydujący set jest niezwykle dramatyczny. Po zaciętej walce o każdą piłkę — Polak wygrywa 9:7.

O dramatyczności meczu i woli zwycięstwa Skoneckiego świadczy fakt, że Węgier miał cztery meczbole, które jednak Polak obronił.

Zwycięstwo Polaka licznie zgromadzona publiczność przyjęła burzliwymi oklaskami.

Finał gry podwójnej kobiet wygrała para węgierska Javory — Samogyi, zwyciężając parę czesko-polską Miskova — Jedrzejowska. Wynik spotkania 6:4, 4:6, 9:7. Para polsko-czeska prowadziła w trzecim secie 5:3, jednak nie mogła rozstrzygnąć meczu na swoją korzyść.

*

Charge d'affaires Poselstwa RP w Budapeszcie Henryk Minc podejmował w salonach Ambasady RP w Budapeszcie tenisistów polskich. Na przyjęciu byli również czołowi tenisiści węgierscy oraz węgierskie naczelne władze tenisowe.

50.000 widzów na trasie motocyklowych mistrzostw Warszawy

Sukces polskiej maszyny SHL

Zwolennicy sportu motorowego, zgromadzeni w liczbie ok. 50 tys. na trasie wyścigu motocyklowego o mistrzostwo

Żymirski (Skra—Okęcie)

Warszawy, zaliczonego przez PZM do mistrzostw Polski, przeżyli wczoraj wiele emocji.

Już w kategorii do 130 ccm oczekiwano z niecierpliwością na ciekawą walkę pomiędzy koalicją DKW i tegorocznym beniaminkiem, polskiej produkcji SHL z jeźdźcem Jankowskim. Ten ostatni nie zawiódł swoich sympatyków, a przede wszystkim krajowych konstruktorów, zajmując pierwsze miejsce. Osiągnął on przeciętną szybkość 75,6 km na godz. Na drugim miejscu uplasował się Hennek Jan, trzecim był Hennek Herbert (ojciec), czwartym zaś Puzio Wojciech — wszyscy na DKW.

Natychmiast po tym biegu kilku zawodników zgłosiło protest do Komisji Technicznej. Domagano się w nim sprawdzenia litrażu SHL. Nawet doświadczonym jeźdźcom sukces maszyny Jankowskiego wydał się nieprawdopodobny. Przysięgły ekspert do spraw motorowych, inż. Rychter w towarzystwie czterech członków Komisji Sportowej sprawdził litraż SHL-ki. Co się okazało. Zwycięska maszyna posiada pojemność cylindra tylko 124.8 cm sześc. na dopuszczalne 130 cm sześc.

Niemniej emocjonujący był wyścig w kategorii do 250 ccm. Miłą niespodziankę sprawił Markowski ze „Związkowca" Warszawa, który pobił groźnych konkurentów — kandydatów na mistrzów Polski, Milewskiego z „Unii" — Poznań Wodnickiego z „Gwardii" — Kraków. Start do tego biegu odbył się dość oryginalnie. Marowski ustawił maszynę 10 m za resztą zawodników. Organizatorzy pozwolili, kontuzjowanemu w nogi na ostatnich zawodach „Moto Cross", motocykliście wystartować z pomocą mechaników, ponieważ nie był on w stanie zapalić motoru z rozbiegu. Nerwy i szybkość pozwoliły zapomnieć o bólu. Po pierwszym okrążeniu Markowski objął prowadzenie i nie oddał go do końca. Jako drugi przejechał linię mety 48 sek. za zwycięzcą Milewski, trzecim był Wodnicki, który dzięki poprzednio i obecnie uzyskanym punktom zdobył mistrzostwo Polski.

W biegu motocyklowym o litrażu do 350 ccm najszybszym okazał się znów Jankowski z „Polonii" Bytom. Zwycięstwo nie przyszło mu łatwo. Stoczył on zaciętą walkę z Bębenkiem „Związkowiec" Kraków. Obaj jechali na nowych „Nortonach". Trzecim na mecie był Zwoliński z „Unii" Grudziądz na wyścigowej AJS.

Sensacją stał się wyścig w kt. ponad 350 ccm. Na starcie stanęli najlepsi jeźdźcy polscy na sprowadzonych w ostatnim czasie z zagranicy maszynach wyczynowych. Prowadzący od startu Żymirski oddał prowadzenie Mielochowi tylko w jednym okrążeniu. Ci dwaj zawodnicy utrzymują się na czele całej stawki do 11 okrążenia, po czym „Norton" Mielocha defektuje. Po krótkiej naprawie rusza on dalej, lecz zostaje po raz drugi na trasie i wyścigu nie kończy.

Przeciętna 95 km/godz., jaką uzyskał Żymirski — przyniosła mu potrójny sukces: najlepszy czas dnia, mistrzostwo Warszawy i mistrzostwo Polski. Następnym na mecie był Koprowski z „Gwardii" Kraków, za nim Dąbrowski z „Ogniwa" Warszawa i jako czwarty Markowski. Wszyscy jechali na „Nortonach".

W kategorii sportowej do 350 ccm. zwyciężył Trukan z „Legii" Warszawa, drugim o pół koła był Kupczyk „Związkowiec". Warszawa, następnym zaś Kwieciński AZS — Gliwice.

Bieg maszyn sportowych ponad 350 ccm wygrał Markowski na „Triumph-Tiger", startujący w tym dniu po raz trzeci, drugie miejsce zajął Voelnagel na „Horex" — PKM „Ogniwo", trzecie zaś Wąsikowski na „Triumph" ze „Związkowca" Warszawa.

W ramach mistrzostw odbył się zjazd plakietowy, w którym wzięło udział około 400 zawodników.

Najbardziej odległy klub od miejsca zjazdu wystartował z Wrocławia. W ilości łącznie przebytych km: 1) Związkowiec (Kielce) — 10.164 km, 2) Ogniwo (Skarżysko) — 6.150 km, 3) Podlaski KM (Siedlce).

T. SOBAŃSKI

Nowy rekord Polski na zawodach pływackich w Poznaniu

POZNAŃ. Drugi dzień mistrzostw okręgowych w pływaniu przyniósł nowy rekord Polski w sztafecie żeńskiej 4×100 m st. zmien. W biegu tym sztafeta „Spójni", w składzie: Żurkówna, Nowicka, Malicka, Przyborowiczówna, uzyskała czas 6:34,7. Na 200 m st. dow. kobiet — Malicka („Spójnia") ustanowiła nowy rekord okręgu poznańskiego wynikiem 3:09.3. Ponadto dobre wyniki uzyskali Cichoński na 200 m. st. mot. — 2:56.4 oraz Taedling na 200 m st. dow. — 2:29,1.

Start II Ligi bokserskiej

Pięściarze poznańscy nieprzygotowani do mistrzostw

ŁKS - „WŁÓKNIARZ" — „WARTA (POZNAŃ) 13:3

ŁÓDŹ. Rozegrany w Łodzi mecz pięściarski o mistrzostwo II Ligi, między ŁKS - „Włókniarz" a „Wartą" z Poznania, przyniósł zdecydowane zwycięstwo pięściarzom Łodzi 13:3.

„STAL" (WROCŁAW) — „KOLEJARZ" (POZNAŃ) 14:2

POZNAŃ. Rozegrane w Poznaniu pierwsze spotkanie o mistrzostwo II Ligi bokserskiej, między poznańskim „Kolejarzem" i „Stalą" z Wrocławia, zakończyło się zasłużonym zwycięstwem „Stali" w stosunku 14:2. Drużyna wrocławska przewyższała swego przeciwnika pod względem kondycyjnym i technicznym, mając najsilniejsze punkty w Fasce. Czajkowskim i Sztolcu. Drużyna poznańskiego „Kolejarza" robiła wrażenie zespołu kompletnie nieprzygotowanego do rozgrywek mistrzowskich.

„OGNIWO (WROCŁAW) — „CRACOVIA" 15:1

WROCŁAW. W Hali Ludowej we Wrocławiu rozegrany został wobec 2 tys. widzów pierwszy mecz bokserski o mistrzostwo II Ligi pomiędzy miejscowym „Ogniwem" a dopuszczoną w ostatniej chwili do rozgrywek „Cracovią". Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny wrocławskiej w stosunku 15:1.

Warszawa-Śląsk Opolski 4:3 (4:1) o puchar im. J. Kałuży

Piłkarze Górnego Śląska przegrywają w Poznaniu

Zawody o puchar im. J. Kałuży między reprezentacją okręgu warszawskiego a reprezentacją okręgu opolskiego zgromadziły wczoraj na Stadionie WP około 8.000 widzów. Reprezentację Opola tworzyli zawodnicy ligowych klubów „Ogniwo-Polonia" (Bytom) i „Górnik"-Szombierki, zaś Warszawę reprezentowali zawodnicy „Legii" i „Kolejarza-Polonii".

Składy drużyn: **Warszawa:** Skromny, Wołosz-Pruski, Waśko-Szczawiński-Serafin, Sąsiadek (Olszewski)-Cichocki-Świcarz (Olejnik) - Górski - Mordarski.

Opole: Koczapski (Jung), Gawel-Cichoń, Narloch-Podeszwa-Wieczorek I, Cymbalski-Trampisz - Burda - Wieczorek II - Wiśniewski.

Sędzia cb. Stępień (Łódź).

Mecz toczył się w przyjacielskiej atmosferze i byłby minął bez najmniejszego zgrzytu, gdyby nie nazbyt ostra gra zawodnika warszawskiego Serafina, który jeśli chce uniknąć losu zdyskwalifikowanych ostatnio kolegów za brutalną grę, musi przestrzegać obowiązujących przepisów. Każdy zawodnik musi pamiętać, że grając brutalnie szkodzi nie tylko sobie, ale całemu zespołowi. Zwycięska drużyna warszawska tylko przez 20 minut grała z werwą i w tym okresie przeprowadziła kilka skutecznych akcji napadu, uwieńczonych zdobyciem 4 bramek, do czego w dużej mierze przyczynił się słabo grający bramkarz gości Koczapski. Akcje trójki napadu: Świcarz — Górski — Mordarski zaskoczyły i zdezorientowały w pierwszym okresie gry defensywę Opola, która nie potrafiła powstrzymać fali bojowych ataków gospodarzy, a obrońcy nie dysponując należytą szybkością pozostawali w tyle, ułatwiając napastnikom Warszawy swobodne strzały. Dopiero po utracie czwartej bramki obrońcy Opola poczęli fabrykować „spalone" i powstrzymali agresję Warszawy, po czym ich własny atak, który przy dobrej współpracy pomocy zagrywał płynnie, zdobywając łatwo teren, coraz śmielej atakował bramkę gospodarzy. Jeden z tych ataków przyniósł im pierwszą bramkę. Do przerwy gra toczyła się na obu polach, z tym, że goście przeważnie mieli inicjatywę w swoim ręku, lecz brak zdecydowanych strzelców nie pozwolił im na uzyskanie lepszego wyniku.

Po przerwie w napadzie Warszawy zaszła zmiana na dwu pozycjach, wpływając ujemnie na bojowość tej formacji. Braku Świcarza i Sąsiadka nie wyrównali wstawieni po przerwie Olejnik i Olszewski i napad Warszawy nie mógł się zdobyć na skuteczne strzały. Goście fizycznie słabsi, wytrzymali dobrze kondycyjnie i w drugiej połowie, utrzymując dobre tempo, byli niemal do końca gry panami na boisku i w tym czasie strzelili gospodarzom dwie bramki. Wyrównanie wisiało na włosku i gdyby nie jedna wspaniała parada Skromnego, goście byliby zdobyli czwartą bramkę. W ostatnich dziesięciu minutach atak warszawski znowu doszedł do głosu i począł często atakować. Broniący po przerwie rezerwowy bramkarz Jung miał więcej szczęścia od swego poprzednika i za brawurową obronę zbierał zasłużone oklaski. Ostatecznie mecz zakończył się wynikiem 4 : 3 dla Warszawy.

W drużynie stołecznej w pierwszej połowie dobrze grali i współpracowali ze sobą Świcarz, Górski i Mordarski w napadzie, Waśko i Szczawiński w pomocy oraz Wołosz w obronie (kilka razy pozwolił się objechać lewoskrzydłowemu gości), zaś w drużynie Opola pod dobała się lewa strona napadu: Burda — Wieczorek II — Wiśniewski, środkowy pomocnik Podeszwa, oraz rezerwowy bramkarz Jung. Bramki dla Warszawy zdobyli: w 3 min. Mordarski, w 6 min. Burski, w 9 min. Świcarz i w 13 min. Świcarz z podania Górskiego. Dla gości punkty zdobyli: Wieczorek II w 25 min. przed przerwą, a po przerwie Burda w 21 min. i Wieczorek I w 29 min. Daleki strzał Wieczorka I był do obrony.

Publiczność z meczu była zadowolona i nagrodziła obie drużyny oklaskami. (Ltn)

POZNAŃ — ŚLĄSK 4:2 (0:0)

Spotkanie piłkarskie o puchar Kałuży rozegrane między reprezentacją Śląska i reprezentacją Poznania w Poznaniu na boisku „Warty" zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny Poznania w stosunku 4:0 (0:0).

Mecz stał na zadowalającym poziomie i prowadzony był w żywym tempie, przy czym w drugiej połowie dostarczył widzom dużo emocji. Przez cały czas meczu drużyna poznańska miała lekką przewagę, a jej zawodnicy doskonale kryli swoich przeciwników wykazując równocześnie lepszą kondycję. Najlepszą linią poznańczyków była pomoc ze Skrzypniakiem na czele, który kompletnie unieruchomił groźnego Cieślika.

Napastnicy poznańscy w pierwszej połowie wykazali brak dyspozycji strzałowej, natomiast w drugiej części meczu strzelali celnie i skutecznie. Drużyna śląska zawiodła, prócz linii pomocy, która miała bardzo trudne zadanie z bojowym atakiem poznańskim, reszta zawodników grała zbyt anemicznie. Bramki dla Poznania zdobyli w 46 min. i 52 min. Czapczyk w 54 min Smólski, w 79 min. Kołtuniak. Zawody prowadził Wrończyk z Krakowa. Widzów ponad 15 tysięcy.

Sztokholm—Katowice 5:1 w tenisie

Walki we wszystkich trzech dniach meczu tenisowego Sztokholm — Katowice były tak zacięte, że przedłużały się do późnego wieczora, w wyniku czego spotkania musiały być odkładane na dzień następny. Także w trzecim dniu spotkanie Eliasson — Chytrowski, najpiękniejsze zresztą i najbardziej interesujące, zostało przerwane przy stanie 6:0, 2:6, 9:7, 3:3.

Niezwykle zaciętą walkę stoczyli między sobą Rohlsson i Niestrój. Doskonale broniący się Ślązak musiał uznać wyższość Szweda, który wygrał w 5-setowej walce 6:4, 4:6, 10:8, 3:6, 9:7. Na niższym nieco poziomie stało spotkanie kobiet, w którym Eliasson pokonała Popławską 6:1, 6:2. Ogólny wynik meczu 5:1 dla Sztokholmu.

Warszawa-Śląsk 9:7 w boksie

Rezerwowy skład obu drużyn

KATOWICE. — Międzyokręgowe spotkanie pięściarskie Śląsk — Warszawa, rozegrane w katowickiej hali powystawowej, zakończyło się niespodziewanym, ale w pełni zasłużonym zwycięstwem drużyny stołecznej 9:7. Goście przyjechali w składzie odbiegającym daleko nawet od rezerwowej ósemki. Mimo to odnieśli sukces nad reprezentacją Śląska, która również wystąpiła bez swych czterech reprezentacyjnych bokserów. Mecz stał na słabym poziomie.

Wyniki techniczne: na pierwszym miejscu zawodnicy śląscy): W wadze muszej Gumowski wygrał z Kataną (W) przez dyskwalifikację warszawianina w 3 starciu, w kog. Grzywocz wypunktował Szczurkowskiego (W), w piórkowej Brzeziński bezapelacyjnie wygrał z Sieradzanem (W), w wadze lekkiej Pafleta został odesłany już w pierwszej rundzie do rogu, wobec druzgoczącej przewagi Żurawskiego (W.). W wadze półśredniej Spałek uległ Kwaśniewskiemu (W), a w średniej prymitywny, ale silny fizycznie Krasek przegrał z Olszewskim (W). W wadze półciężkiej Urbaniak nie rozstrzygnął walki z Rysiem (W.) wreszcie w ciężkiej Nandzik uległ Gościańskiemu. Widzów ponad 3 tysiące. (Wł.)

Niecodzienny wyczyn pływaka

PRAGA. Członek praskiego klubu sportowego „Sparta" — Karol Vobr ustanowił nowy rekord czechosłowacki w pływaniu na długi dystans, przebywając w czasie 14:06 godz. trasę 115 km. na Dunaju.

Markowski (Skra—Okęcie)

Bełdowski i Rudowska mistrzami tenisowymi Warszawy

W niedzielę, na korcie centralnym WKS „Legia" odbyły się finałowe spotkania, w ramach turnieju tenisowego o mistrzostwo Warszawy.

W grze pojedynczej mężczyzn — Bełdowski pokonał Skoneckiego H. 6:4, 6:3, 0:6, 6:4, a w grze pojedynczej kobiet Rudowska zwyciężyła Pajchlową 6:1, 6:0.

W finałowym spotkaniu gry podwójnej mężczyzn para Olejniszyn, Skonecki H. wygrała z parą Bełdowski, Wojciechowski 6:3, 7:5.

W grze mieszanej — Ostaszewska i Wojciechowski pokonali parę Ginterowa, Romaniuk 6:1, 6:0.

W decydującym spotkaniu w grze pojedynczej juniorów Piotrowski zwyciężył Kwiatka 8:6, 4:6, 6:3, a w spotkaniu młodzików do lat 16 Szabaszkiewicz wygrał z Szebiatowskim 6:0, 6:2.

Dyscyplina i moralność podstawowymi czynnikami sportu ludowego

Jak już donosiliśmy, dwudniowa krajowa narada działaczy sportu związkowego ujawniła wiele osiągnięć natury organizacyjnej i ideowo - wychowawczej, a równocześnie wydobyła na światło dzienne wiele błędów i co gorsza, kilka faktów złej woli niektórych działaczy. Oczywista rzecz, że dla tego typu działaczy, obarczonych tradycją sportu burżuazyjnego, którego „cnotą" był snobizm, zakłamanie, spekulanctwo, przekupstwo, osiąganie wyników za „wszelką cenę", choćby kosztem moralności zawodników itp. nie ma już więcej miejsca w dzisiejszym sporcie. W zbliżających się wyborach do władz sportu związkowego na wszystkich szczeblach, wspomniani działacze otrzymają należytą odprawę, a miejsce ich zajmą aktywiści sportowi ze Związków Zawodowych i ZMP.

Nad jednym drastycznym faktem, ujawnionym na naradzie przez delegata ze Śląska, musimy zatrzymać się nieco dłużej. Chodzi o udział znanego pięściarza śląskiego Bazarnika w reprezentacji młodzieżowej na Akademickie Mistrzostwa Świata w Budapeszcie. Bazarnik i jego klubowy kolega — Nowara, odmówili udziału w zawodach propagandowych z okazji pięciolecia PKWN. Śląski OZB wymierzył im łagodną zresztą karę dyskwalifikacji trzymiesięcznej, z zawieszeniem w prawach zawodnika na ten okres.

Niestety, o ukaraniu tych zawodników śląski OZB nie zawiadomił PZB, ani Wojewódzkiego Komitetu ZMP w Katowicach, który zaproponował kierownictwu ekipy sportowej na akademickie mistrzostwa świata wstawienie Bazarnika do drużyny reprezentacyjnej. I stało się, że Bazarnik, który odmówił udziału w zawodach o dużym znaczeniu propagandowym, startował w Budapeszcie. Dopiero w tydzień po powrocie ekipy sportowej do kraju, naczelne władze pięściarskie oraz kierownictwo ekipy budapeszteńskiej otrzymały zawiadomienie o dyskwalifikacji Bazarnika i Nowary

Przemycenie skompromitowanego zawodnika na międzynarodową arenę, gdzie najlepsi przedstawiciele młodzieży demokratycznej z całego świata stoczyli szlachetny bój pod hasłem walki o pokój — jest zwyczajnym szalbierstwem i nie da się pogodzić z celami i metodami sportu w Polsce Ludowej. Na szczęście fakt tego rodzaju jest odosobniony i zapewne więcej się nie powtórzy.

Ostatnio notujemy z zadowoleniem zdecydowane wystąpienia władz sportowych przeciwko niezdyscyplinowanym zawodnikom. PZLA ukarał mistrza Łomowskiego za odmowę startu w zawodach międzypaństwowych dwuletnią dyskwalifikacją. PZKol ukarał kolarza Weglendę za zachowanie nie licujące z postawą Polaka - sportowca dyskwalifikacją trzyletnią, a za nieusprawiedliwioną nieobecność na międzynarodowych zawodach kolarskich Napierałę, Kapiaka i Wójcika na 1 rok oraz Nowoczka i Sałygę do końca bieżącego roku. Również PZPN ukarał za nieprzestrzeganie przepisów i złe zachowanie się na boisku oprócz słabszych zawodników reprezentanta Polski Gracza i pomocnika Gwardii — Wisły Szczurka. Niewątpliwie brak Gracza w drużynie reprezentacyjnej da się wyraźnie odczuć zwłaszcza wobec słabej formy innych napastników, mimo to decyzja PZPN jako słuszny środek wychowawczy nie może podlegać dyskusji.

Reprezentować barwy państwowe mogą wyłącznie zawodnicy nieskazitelni, sportowcy w pełnym tego słowa znaczeniu. Toteż zdziwienie wywołał odosobniony zresztą głos jednego z pism domagający się ułaskawienia zdyskwalifikowanego na 2 lata pięściarza Rodaka za odmowę startu w spotkaniu — międzypaństwowym. Zdaniem naszym ułaskawianie zdyskwalifikowanych zawodników byłoby błędem. Szczególnie, reprezentanci barw państwowych muszą być wzorem zdyscyplinowania i moralności sportowej.

fu